

Delegacja rządu polskiego w Pradze

Praga. (obsł. wł.) W środę o godzinie 15 przyjechała do Pragi polska delegacja rządowa, z premierem Cyrankiewiczem na czele. Przybyłych specjalnym pociągiem na dworzec w stolicy Czechosłowacji delegatów polskich powitały dźwięki hymnów narodowych polskiego i czeskiego.

Na peronie dworca zbrali się członkowie rządu Czechosłowacji z premierem Gottwaldem i ministrem spraw zagranicznych Masarykiem na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz delegacja parlamentu Czechosłowackiego. W imieniu rządu cze-

chosłowackiego przybyłych powitał premier Gottwald, po czym premier Cyrankiewicz wygłosił krótkie przemówienie.

Delegacja polska przejechała następnie głównymi ulicami Pragi udając się później do przeznaczonych do jej dyspozycji apartamentów.

Dziś we czwartek nastąpi podpisanie polsko-czechosłowackiej umowy gospodarczej i kulturalnej, a w piątek delegaci polscy zostaną przyjęci na audiencję przez prezydenta Czechosłowacji dr. Edwarda Benesza.

Dziś w numerze:

Dalszy ciąg procesu przeciwko Grolikowi, Ulczokowi i Kampertowi

Po likwidacji UNRRA — zwłoka w pomocy

Kraje zniszczone stoją w obliczu ciężkiej sytuacji

Nowy Jork. (SAP.) UNRRA, według słów jej ostatniego dyrektora Rooksa, „największe przedsiębiorstwo transportowe w czasach pokojowych”, przestało istnieć z dniem 1 lipca.

Założona w końcu 1943 roku, UNRRA dostarczyła siedemnastu krajom, w tym trzynastu europejskim artykułów „pierwszej potrzeby” na sumę ponad 3 miliardy dolarów czyli 3 razy więcej niż wydano w 1918 roku na pomoc dla krajów zniszczonych przez wojnę.

Masowe ekspedycje UNRRA rozpoczęły się od marca 1945 r., a więc na dwa miesiące przed zwycięstwem nad Niemcami.

Udział Stanów Zjednoczonych w tej akcji wynosił 75% wszystkich towarów, dostarczonych dla UNRRA przez wszystkie narody nieokupowane w czasie wojny.

Jednakże te same Stany Zjednoczone zdecydowały w ubiegłym roku położyć kres istnieniu UNRRA i przekazać jej działalność Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W chwili, gdy znika ta wielka organizacja można powiedzieć, że dokonała ona pracy najbardziej doradczą i uratowała życie setkom tysięcy osób. Dzieło pomocy narodom zniszczonym przez wojnę nie jest bynajmniej skończonym, a z drugiej strony nikt nie może zapewnić, że nowa organizacja pomocy przystąpi do akcji dość szybko, aby przeszkodzić regresji gospodarczej, szczególnie w krajach środkowej Europy i na Bałkanach.

Rzeczoznawcy, zebrani w Lake Success obliczyli, że tylko 7 krajów europejskich będzie potrzebowało do końca roku 583 miliony dolarów w produktach i narzędziach, ażeby zaspokoić swe najbardziej naglące potrzeby. Tymczasem fundusze, oddane do dyspozycji ONZ przez jej człon-

ków są zupełnie nie wystarczające.

Jedną z najważniejszych czynności UNRRA, sprawa utrzymania obozów i organizowania repatriacji wysiedleńców, została oddana przez ONZ nowej Międzynarodowej Organizacji Wysiedleńców, ale zwłoka, spowodowa-

na koniecznościami natury finansowej i politycznej, opóźniła znacznie rozpoczęcie jej działalności.

Narody Zjednoczone nie posiadają na razie odpowiednich funduszy na cele społeczne i mogą dawać tylko obietnice.

Z obrad Rady Naukowej Ziemi Odzyskanych

O należytej opiece dla drobnego przemysłu i rzemiosła

K r a k ó w. (ZAP) W ramach V sesji Rady Naukowej odbywającej się oprócz zebrań plenarnych, obrady sekcji osadnictwa rolniczego i nierolniczego.

Dotychczasowe zebrania sekcji osadnictwa rolniczego poświęcone były: omówieniu roli majątków państwowych na Z.O. jako ośrodków kultury rolnej i jako warsztatów pracy dla robotników rolnych, zagadnieniu motoryzacji i spółdzielczości rolniczej.

Zadanie majątków państwowych jako ośrodków kultury rolnej przedstawił inż. Witold Maringe. Majątki państwowe zdaniem prelegenta mają nie tylko dostarczać państwu płodów rolnych na cele żywienia, ale także zaopatrzyć rolnictwo w materiał uszlachetniający produkcji roślinnej i hodowlanej, a także upowszechniać środki i metody zmierzające do podniesienia kultury rolnej.

Na porządku dziennym obrad sekcji osadnictwa nierolniczego znalazł się szereg niezwykle ciekawych referatów omawiających problemy ogólnoprzemysłowe oraz zagadnienia branżowe przemysłu na Z.O.

Prof. A. Bolewski w swym referacie pt. „Osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych w świetle potrzeb kopalnictwa i przemysłu mineralnego” podkreślił, że warunkiem gospodarczego rozwoju Z.O., jest osiedlanie na nich ludności o właściwej strukturze zawodowej przy czym szczególnie ważnym jest zapewnienie kopalnictwu i przem. mineralnemu możliwości osadzenia odpowiedniej ilości kwalifikowanych pracowników.

Historyczny rys rozwoju przemysłu włókienniczego, charakterystykę jego poszczególnych branż, stan zatrudnienia w zakładach i

przewidywane osiągnięcia w Planie Trzyletnim i długofalowym przedstawił nac. Jan Kulczycki. Referaty na temat ogólnoprzemysłowe wygłosił mgr. St. Róg, dr. B. Oyrzanowski i inż. K. Dziewoński. W toku obrad podkreślono kapitalne znaczenie przemysłu

drobnego i małego, a co za tym idzie konieczność stworzenia odpowiedniej atmosfery dla przedsiębiorstw małych, średnich i dla rzemiosła. Bardzo też wyraźnie zarysowało się w dyskusji zagadnienie decentralizacji i lokalizacji przemysłu.

Minister Bidault oświadczył, że propozycje brytyjskie zasadniczo nie różnią się od poglądu rządu francuskiego na sprawy związane z planem Marshalla.

Paryż. (API.) Korespondent TASS-a w Paryżu w komentarzu na temat konferencji paryskiej stwierdza, że wśród sprawozdań i głosów podawanych przez prasę światową o konferencji

Europejskich, specjalnie zainteresowanych pracą odnośnego podkomitetu, z przedstawicieli krajów, które cierpiały okupację niemiecką i przyczyniły się do wspólnego zwycięstwa nad nieprzyjacielem. Dawne państwa nieprzyjacielskie mogą być zaproszone przez podkomitety na konsultacje. Problem Niemiec powinien być rozważany przez 4 wielkie mocarstwa: W. Brytanię, Francję, Stany Zjednoczone i ZSRR.

3. Komitet Pomocy musi otrzymać obliczenia z wszystkich krajów europejskich dotyczące pomocy amerykańskiej, jakiej potrzebują. Komitet musi następnie opracować program na podstawie tych danych, pamiętając, że potrzeby krajów, które cierpiały od agresji niemieckiej i przyczyniły się do sprawy zwycięstwa Aliantów, mają być rozwiązane na pierwszym miejscu. Komitet musi również stwierdzić możliwość właściwej pomocy gospodarczej, jaka ma być udzielona przez Stany Zjednoczone, oraz ustalić stosunki z europejską komisją gospodarczą Narodów Zjednoczonych zgodnie z zadaniami do jakich jest powołany.

Minister Bidault oświadczył, że propozycje brytyjskie zasadniczo nie różnią się od poglądu rządu francuskiego na sprawy związane z planem Marshalla.

Paryż. (API.) Korespondent TASS-a w Paryżu w komentarzu na temat konferencji paryskiej stwierdza, że wśród sprawozdań i głosów podawanych przez prasę światową o konferencji

1. Konferencję zwołano w celu zbadania propozycji amerykańskiej i ustalenia warunków przydziału kredytów amerykańskich dla krajów Europy. 2. Ustalenie niezależnego planu gospodarczego należy do nienaruszalnych praw suwerennych krajów europejskich. Nie można pozbawić żadnego państwa prawa swobodnego dysponowania swymi bogactwami naturalnymi. Byłoby to ingerencja w sprawy wewnętrzne państwa, które w ten sposób utraciłoby swą niezależność.

Jeżeli chodzi o opracowanie europejskiego programu gospodarczego, to niezależnie od tego w jakim stopniu szlachetne byłoby pobudki, w imieniu których narzuca się restrykcje gospodarcze krajom przystępującym do planu, tego rodzaju posunięcie stałoby się w przeszłości wolności działania danego państwa. Łatwo można sobie wyobrazić sytuację małych państw, które z konieczności musiałyby przystosować swe życie gospodarcze do ogólnego planu, a ten uwzględniłby przede wszystkim zadania i potrzeby państw silniejszych, zawiązków w politykę potężnych monopolów kapitałowych.

Dwa nowe państwa: Hindustan i Pakistan

Historyczna ustawa „India Bill”

Nowe Delhi (SAP). Wicekról Indii, lord Mountbatten i główni przywódcy indyjscy omawiali na specjalnie zwołanej konferencji szkielet historycznej ustawy „India Bill”, przekazującą władzę z rąk brytyjskich dwóm nowym państwom — Hindustanowi i Pakistanowi. Według zdania przywódców indyjskich, w projekcie ustawy będą dokonane pewne zmiany, po czym zostanie on przedstawiony rządowi brytyjskiemu przed debatą Izby Gmin, przewidzianą na dzień 7 lipca.

W zebraniu wzięli udział — Gandhi, Dżinnah, Nehru, Patel i Liaqatalikhan, oraz rzeczoznawcy z dziedziny zagadnień prawnych i konstytucyjnych. Podstawą ustawy z 1935 r., regulująca sprawę statutu Indii, zostanie praktycznie zniesiona.

Według upoważnionych źródeł brytyjskich „India Bill”, którego tekstu jest na razie tajny, jest dokumentem względnie krótkim. Mówi on o utworzeniu dwu do-

minów Pakistanu i Hindustanu. Dokument przyznaje obu państwom bardzo szerokie prawa i głosi, że suwerenność korony brytyjskiej nad dominiami kończy się automatycznie z chwilą wejścia w życie ustawy. Również w tym czasie skończyłoby się

władza wicekróla i gubernatorów brytyjskich.

Każde z dominionów będzie miało swój parlament — w Hindustanie powstanie on z dawnego Zgromadzenia Ustawodawczego, natomiast w Pakistanie zostaną zarządzone wybory do parlamentu.

Z posiedzenia Rady Bezpieczeństwa

Armia Narodów Zjednoczonych

Nowy Jork (PAP). Komisja sztabów wojskowych ONZ nie osiągnęła porozumienia co do wielkości projektowanej armii Narodów Zjednoczonych.

Na prośbę Rady Bezpieczeństwa komisja przedstawiła jedynie dane, złożone przez delegatów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

Wielka Brytania zaproponowała utworzenie międzynarodowej armii Narodów Zjednoczonych, składającej się z 8 — 12 dywizji lądowych 1200 samolotów, 2 okrętów wojennych i statków pomocniczych.

Francja zaproponowała 16 dywizji, 1275 samolotów i 3 okręty wojenne.

Stany Zjednoczone pragną, by armia ta składała się z 20 dywizji, 3.800 samolotów, 3 okrętów wojennych, 6 lotniskowców, 15 krążowników, 84 kontrtorpedowców oraz 90 łodzi podwodnych.

Związek Radziecki nie wysunął żadnej propozycji. Twierdzi on jedynie, że Wielka Piątka winna mieć jednakoowy udział w uzgodnionej liczbie armii ONZ.

Delegat chiński zaznaczył, że gotów jest przyjąć dane brytyjskie za podstawę dyskusji.

Ciągle niepokoje we Włoszech

Rzym (obsł. wł.) Sytuacja gospodarcza Włoch ulega w dalszym ciągu pogorszeniu na skutek liczących strajków robotników, domagających się podwyżki zarobków. W dniu wczorajszym pracownicy instytucji użyteczności publicznej i przemysłowych zakładów państwowych wstrzymali się na

dwie godziny czasu od pracy na znak protestu przeciw niewystarczającym na życie zarobkom. Równocześnie robotnicy zatrudnieni w warsztatach kolejowych w Turynie nie wykonywali przez kilka godzin pracy z powodu nieuwzględnienia ich postulatów w sprawie podwyżki płac. (Pfl.)

pracował plan partii politycznych wchodzących w skład koalicji rządowej.

Strajk bankowców został nareszcie zażegnany, dzięki przyznaniu urzędnikom dodatkowej premii, w wysokości 1.100 franków. W kopalniach północnej Francji praca zaczęła się ponownie normalnie. Strajk ostrzegawczy pracowników młajowych był generalny w Paryżu i na prowincji. Około dwóch mil. metalowców opuściło miejsce pracy. Zeżegnano strajk pracowników tekstylnych, trwający już ponad 5 tygodni. Natomiast w dniu dzisiejszym piekarze departamentu Gironda, 500 robotników portowych w La Rochelle oraz kupcy Rennes przystąpili do strajku. (gp)

Proces trzech konfidentów gestapo

»Super-gestapo« w Katowicach

Katowice. Wczoraj, po przerwie południowej w dalszym ciągu zeznawali świadkowie oskarżenia. Większość z nich nie wniosła nowych momentów do rozprawy. Niektórzy należeli do stworzonej przez Kamperta organizacji „Wyzwolenie”, nie wiedzieli jednak nic o obrodniczej działalności oskarżonego.

świadczyli, którzy byli obecni przy wypłacaniu tych pieniędzy. Osk. Ulczok: W roku 1944 na święta Bożego Narodzenia Bauch dał nam po litrze wódki, setkę papierosów, ponadto zaś wypłacił Grolikowi 300 marek, Kampertowi 1.500, a mnie 150 marek. Prokurator: To był tak zwany „Weihnachtsgeschenk”, prawda? (Wesołość na sali).

Alojzy Targ, który w 1940 roku wyjechał do Warszawy, aby złożyć meldunek o stanie organizacji, którą na Śląsku kierował sp. Korol. Po swoim powrocie zetknął się z oskarżonym Ulczokiem, który dopomógł mu do nawiązania kontaktów z członkami organizacji w Rybnickiem. Już wówczas ostrzegano świadka, że Ulczok współpracuje z gestapo, i że w stosunku do niego trzeba być ostrożnym. W 1942 r. nadeszły do Warszawy wiadomości, iż na Ulczoka został wydany wyrok organizacyjny. Świadek spotkał Ulczoka w Warszawie, na umówio-

ne jednak wtedy miejsce spotkania z oskarżonym nie przyszedł. Następny świadek Jan Książ, pseudonim „Ergo”, pracował w organizacji podziemnej najpierw w Mysłowicach, a później w Katowicach. Stwierdził, że z polecenia „Rysia” prowadził rozmowy z Grolikiem i Kampertem na temat przyłączenia organizacji „Wyzwolenie” do AK. Świadek doszedł do przekonania, że Grolik i Kampert prowadzą nieuczciwą grę i niewątpliwie muszą być na siani przez Niemców. O swoich spostrzeżeniach powiadomił zarówno „Rysia” jak i „Nowinę”.

przez niemiecką policję. Zabił wówczas jednego policjanta i przy był do Katowic, gdzie ukrywał się w naszym mieszkaniu. W dniu 28 marca po naradzie z Ulczokiem ustalono, że siostra moja pojedzie do Warszawy, ażeby zawiadomić o sytuacji organizację, natomiast Szeliga będzie się ukrywał w naszym domu. W dniu 29 marca o godz. 10 rano przyszedł do naszego domu „Paulek”. Pocezstawałam go wtedy śniadaniem. Kiedy byłam w kuchni usłyszałam jak ojciec mój prowadzi przy drzwiach wejściowych rozmowę z czterema Niemcami, którzy przyszli rzekomo przeprowadzać zbiórkę na pomoc zimową. Ojciec mój podejrzewał, że mogą to być gestapowcy i odezwał się głośno: — Aż cztery osoby przyszło przeprowadzać zbiórkę.

Oddział IV N

Po zeznaniu świadka prokurator zapytał oskarżonego Grolika, czy pracując w gestapo należał do oddziału „IV N”. Grolik zaprzecza temu, nie przyznaje się również Kampert, natomiast oskarżony Ulczok mówi, że w gestapo został stworzony w 1943 r. oddział „IV N”, którym kierował w Katowicach Bauch. Było to tzw. „supergestapo”, a pracownicy tego oddziału mieli prawo aresztować gestapowców.

Najbardziej rewelacyjne zeznania złożyła w dniu wczorajszym świadek Wanda Niemczykówna. Z końcem 1940 roku do mieszkania jej w Katowicach Wacław Szeliga, pseudonim „Janek”, przy prowadził oskarżonego Ulczoka, przedstawiając go jako swego przyjaciela i również członka organizacji podziemnej. W rozmowie, w której brała udział i siostra świadka, Augustyna Miecho-wiczowa, Szeliga oświadczył, że wkrótce wyjedzie do Berlina, a do Katowic przysłał telegram w tej sprawie i prosił, aby depesze przekazano do władz organizacyjnych w Warszawie. Istotnie w parę dni po tym przyszedł telegram do Miechowiczowej zawiadamiający, że Szeliga w dniu 24 marca 1941 roku wyjedzie do Berlina. O telegramie tym, jak również liście, który siostra świadka wysłała do Szeligi, powiadomiony był Ulczok, który w tym czasie często odwiedzał ich dom.

„Paulek — ty świnię” — Szeliga — mówi świadek — nie dojechał do Berlina. Na stacji w Poraju został zatrzymany

60.000 marek

Świadczyli Adolf Sieron i Jan Ruz byli członkami organizacji „Wyzwolenie” stworzonej przez Kamperta. Ruz zeznał, że zbierał na polecenia Kamperta pieniądze na pomoc dla Polaków, przesładowanych przez Niemców. Z tego tytułu wypłacił Kampertowi 60.000 marek.

Paweł Cholewik, który był szefem propagandy w organizacji „Wyzwolenie” w krzywizanie og-

niem jednak wtedy miejsce spotkania z oskarżonym nie przyszedł. Następny świadek Jan Książ, pseudonim „Ergo”, pracował w organizacji podziemnej najpierw w Mysłowicach, a później w Katowicach. Stwierdził, że z polecenia „Rysia” prowadził rozmowy z Grolikiem i Kampertem na temat przyłączenia organizacji „Wyzwolenie” do AK. Świadek doszedł do przekonania, że Grolik i Kampert prowadzą nieuczciwą grę i niewątpliwie muszą być na siani przez Niemców. O swoich spostrzeżeniach powiadomił zarówno „Rysia” jak i „Nowinę”.

niem jednak wtedy miejsce spotkania z oskarżonym nie przyszedł. Następny świadek Jan Książ, pseudonim „Ergo”, pracował w organizacji podziemnej najpierw w Mysłowicach, a później w Katowicach. Stwierdził, że z polecenia „Rysia” prowadził rozmowy z Grolikiem i Kampertem na temat przyłączenia organizacji „Wyzwolenie” do AK. Świadek doszedł do przekonania, że Grolik i Kampert prowadzą nieuczciwą grę i niewątpliwie muszą być na siani przez Niemców. O swoich spostrzeżeniach powiadomił zarówno „Rysia” jak i „Nowinę”.

niem jednak wtedy miejsce spotkania z oskarżonym nie przyszedł. Następny świadek Jan Książ, pseudonim „Ergo”, pracował w organizacji podziemnej najpierw w Mysłowicach, a później w Katowicach. Stwierdził, że z polecenia „Rysia” prowadził rozmowy z Grolikiem i Kampertem na temat przyłączenia organizacji „Wyzwolenie” do AK. Świadek doszedł do przekonania, że Grolik i Kampert prowadzą nieuczciwą grę i niewątpliwie muszą być na siani przez Niemców. O swoich spostrzeżeniach powiadomił zarówno „Rysia” jak i „Nowinę”.

Nowa siedziba Prezydenta RP

Warszawa (SAP) — Jak się dowiadujemy, opracowywany jest projekt przeniesienia siedziby Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do pałacu Książąt Mazowieckich, znajdującego się na terenie Górnego Ujazdowa.

W związku z tym rozważa się możliwości połączenia Aleja Podskarpową pałacem Ks. Mazowieckich z Zamkiem Królewskim na Starym Mieście.

Zjazd polsko-czechosłowacki w Katowicach

Warszawa. (SAP.) W dniach 3 i 4 bm. odbędzie się w Katowicach Zjazd Polsko-Czechosłowacki, na którym zostanie omówiona sprawa współpracy naukowo-badawczej między obu narodami.

Z ramienia Min. Przemysłu weźmie udział w obradach wice-minister Szyr, z ramienia Naczelnej Organizacji Technicznej — sekr. generalny, Ciuciura.

Zwolnienie

gen. Falkenhauzena

Londyn. (PAP.) Jak donosi korespondent „Daily Telegraph”, władze amerykańskie zwolniły z więzienia gen. von Falkenhauzena, b. niemieckiego gubernatora generalnego w Belgii. Jak zaznacza korespondent, zwolnienie nastąpiło na skutek oświadczenia władz sojuszników, iż nie wysuwają przeciwko niemu żadnych oskarżeń natury karnej lub politycznej.

Turcja zakupuje okręty w USA

Nowy Jork. (PAP.) Departament Stanu ogłosił w poniedziałek wieczorem, iż rząd turecki zabiega o kupno w komisji morskiej USA 10 dodatkowych okrętów pasażerskich i handlowych, w tym 2 statki handlowe typu „Victoria”, 2 okręty — cysterny, 2 transportowce i 4 okręty pasażerskie.

Bandytyzm w Niemczech

Berlin. (API.) 20-osobową bandę rabusiów niemieckich w wieku od 20—30 lat zlikwidowały w prowincji saskiej władze radzieckie. W czasie napadów bandyci niemieccy posługiwali się muni-durami radzieckimi.

Obrady Sejmu Ustawodawczego

Budżet i gospodarka planowa

Warszawa. (obsł. wł.) W czasie wczorajszego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego przeprowadzono dyskusję nad szeregiem projektów ustaw dotyczących zagadnień budżetu i gospodarki planowej.

W celu wykorzystania istniejących zasobów w dziedzinie energetyki, postanowiono stworzyć o-kregowe zjednoczenia energetyczne, których pracą będzie koordynowana przez centralny zarząd przemysłu energetycznego.

Przyjęto również wniosek w sprawie pomocy dla województw kieleckiego, warszawskiego i rzęsowskiego, które w okresie wojny szczególnie ucierpiały. Województwa te otrzymały już wydatki na poczekanie ze strony rządu, ale nie wystarczyła ona dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb ludności. W związku z tym zostanie powołana specjalna komisja, która na miejscu przekaże o rzeszywistym stanie rzeczy i wysunie odpowiednie wnioski w sprawie udzie-

lenia pomocy państwowej. Ludność żyjąca w skrajnej nędzy będzie otoczona pieczołowitą opieką po wydaniu ostatecznej decyzji przez wyłonioną komisję. Wniosek w tej sprawie został zaakceptowany jednogłośnie przez wszystkich posłów.

Oprócz tego przyjęto sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o planie odbudowy gospodarczej i planie inwestycyjnym.

Uchwały Rady Naczelnej PPS

Dwie zasady decydujące o roli ruchu socjalistycznego w Polsce

Warszawa (PAP). Rada Naczelna PPS w wyniku obrad podkreśla dwie fundamentalne zasady decydujące o roli ruchu socjalistycznego w Polsce Ludowej.

Pierwszą taką zasadą jest jednolity front partii robotniczych i współpraca całego obozu lewicowego, zarówno w walce przeciw fa-scyzmowi i wojnie, jak i w realizacji ludowych reform społecznych na drodze ku socjalizmowi. „Niezależnie od takich, czy innych trudności i różnic w stosunkach między PPS i PPR jednolity front tych partii nie może być uważany za jedną z możliwych kombinacji politycznych, wśród których także obóz wrogów klasowych odgrywałby rolę jakiegoś partnera. Droga PPS wiodzie tylko na lewo. Wróg jest tylko na prawo.

formy mieszczańskiego liberalizmu. „PPS wierzy w możliwość syntezy rewolucyjnej drogi do socjalizmu z pogłębieniem osiągnięć poprzedniej walki o prawa i wolności obywatelskie...” „Jedyną skuteczną prawdziwie socjalistyczną formą tej syntezy może być tylko ścisła i braterska współpraca z PPR”.

Rada Naczelna wyzwa CKW do

jak najszybszego rozpracowania i zastosowania metod skutecznej walki z ideologiczną i organizacyjną ofensywą ośrodków dyrgowanych bezpośrednio czy pośrednio przez WRN-owskich rene-gatów socjalizmu. Z naciskiem zwraca Naczelna Rada uwagę na niebezpieczeństwa płynące z faktycznym wyzyskiwaniem prawdziwych i urojonych różnic wewnątrz obozu demokratycznego przez re-

akcję zgrupowaną wokół stowiska PSL i jego sojuszników. Rada Naczelna zwraca uwagę CKW na konieczność podnoszenia ideologicznego i moralnego poziomu członków partii.

Niezbedna jest także wzmocniona czynność na odcinku walki z reakcją międzynarodową, kontynuowane być muszą wysiłki pokojowe na terenie międzynarodowym w oparciu o tradycyjną politykę przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, o sojusz z innymi państwami słowiańskimi połączone z gotowością do szerszej współpracy ze wszystkimi państwami demokratycznymi na gruncie respektowania nienaruszalnych granic Polski, na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Należy wzmocnić walkę przeciw wszystkim pozostałościom faszyzmu Uchwały podkreślają znaczenie walki o najściślejszą współpracę równorzędnych partii robotniczych, która jest również podstawą władzy ludowej w Polsce, oraz o konsolidację frontu lewicowego socjalistycznej i międzynarodowego frontu robotniczego.

Rabunek 1.700.000 zł. Napad na kasę „Spolem” w Warszawie

Warszawa. (API.) Dziś w południe do centrali „Spolem” dział finansowy, zgłosiło się kilku mężczyzn i podając się za członków Komisji Specjalnej pytali, jaki jest stan kasy, czy działa w razie napadu sygnalizacja alarmowa itd.

Na żądanie pokazania legitymacji wyłęgali broń terroryzując obcych. Następnie załadowali do walki znajdująca się w

kasie gotówkę zł. 1.700.000, przeznaczoną na pensje pracownice. W tym samym czasie druga grupa napaśników działała w centralce telefonicznej, usiłując zerwać instalację.

Po zabrowaniu pieniędzy napaśnicy wycofali się w kierunku ulicy Różanej. Zaalarmowane natychmiast władze bezpieczeństwa przeprowadziły na miejscu śledztwo.

Sprytny oszust ze Szczecina

został aresztowany w Gliwicach

Gliwice. (fn) Onegda został aresztowany w Gliwicach Jerzy Pawlik, buchalter Okr. Zarządu Nieruchomości Ziemijskich w Ostrzyczach, koło Szczecina. Wyjechał on z kof. m. mając br. na zjazd buchalterów do Szczecina, gdzie przy sposobności miał zainkasować dla P.N.Z. sumę 145 tys. zł. Po jej podjęciu nie wrócił więcej do Ostrzyc, lecz podrobił sobie delegację służbową i poleciał samolotem do Warszawy, rzekomo w celu zakupienia sztucznych kwok dla Zarządu Nieruchomości. Następnie wynajął taksówkę u-

dał się do Opolą, gdzie wyłudził od Obw. Zarządu PNZ, 26 tys. zł. oraz 30 l. benzyny i oliwę do samochodu, po czym udał się do Krakowa, gdzie „pożyzył” również w PNZ 7.500 zł. Zaopatrzywszy się w gotówkę, pojechał samochodem do okręgu wrocławskiego. Tu sprzyjało mu nadal szczęście i zdołał uzyskać od nainwanych kierowników Zarządu Nieruchomości 30.000 zł. i 80 l. benzyny oraz oliwę. Kontynuując podróż, udał się do Łodzi. Tu znowu bez większego trudu naciągnął PNZ na sumę

55.000 zł., zaś po drodze w Zw. Samopomocy Chłopskiej w Jędrzejowie pobrał „na wszelki wypadek” 1.500 zł. na zakup benzyny. W Lublinie, którejdy prowadziła jego „trasa podróży służbowej” — skombinował na zakup sztucznych kwok aż 65.000 zł. oraz 70 l. benzyny i 5 l. oliwy.

Rozzuchwałony bezkarnością, udał się z powrotem do Krakowa, wynajął taksówkę u niejakiego Leopolda Kapalka, który znał go, jako „klienta wzbudzającego zaufanie” i zgodziwszy się z nim na taryfę 40 zł. klm., udał się do rodziców swojej narzeczonej do Mysłowic, skąd po krótkim postoju wrócił do Krakowa. Nazajutrz udał się tym samym wozem przez Katowice, Mikołów do Wisły, gdzie miał zamiar zatrzymać się na parę dni na odpoczynek, lecz okazało się, że nie ma wolnych miejsc w pensjonatach, wobec tego postanowił pojechać do Cieszy-na. W drodze powrotnej wziął na rachunek PNZ benzynę na stacji w Bielsku, po czym przez Katowice udał się do Gliwic i tu w majątku Pacyna Wielka koło Toszka został ujęty.

W aferę tę włączonych jest wiele osób, które nie miały prawa wypłacać gotówki ani przydzielać paliwa żadnym delegatom z innych okręgów PNZ.

Pomimo tak bogatej „działalności” Pawlika, zdaje się nie ulega wątpliwości, że lista poszkodowanych przez niego instytucji nie jest jeszcze zamkniętą. Prokuratura w Gliwicach przekazała go do Szczecina.

Gorsi niż „Displaced Persons”

Emigracja polska, w przeciwieństwie do angielskiej, była bezpłodna. Angielska szła w świat twardo, nieustępliwie, z żądzą władzy, nosła zagładę tubylcom. W Ameryce Północnej zdobyła panowanie, a resztki wytopionych Siouksów i Mohikanów zagnana do rezerwatorów jako okazy zoologiczne.

I tak przedstawił — z dzisiejszego punktu widzenia — się stało, że bohaterowie polscy Putaski i Kościuszko i bohater francuski Lafayette, biorąc udział w szczytnej według powszechnego mniemania walce o wolność kolonistów angielskich, stanęli po stronie najstraszliwszego „austrotent”, jakże znają dzieje świata.

Ten paradoks poboiherda literatura. Wszystkie te książki, które poświęcałyśmy za młodu: „Ostatni Mohikanin”, „Król puszczy”, „Młody Wughanier” — całe światło szlachetności, męstwa, bohaterstwa skupiają na postaciach „Wielkiego Weźa”, „Orlego Oka” czy „Winnetou”. Postacie konkwistadorów w tych „ich własnych” książkach nie są dynamicznie tak świetlane...

Kolonja karna deportowanych przestępców przemieniona Austrię w dominium angielskie. Tam, gdzie wyrobienie polityczne miejscowe znajdowało skuteczne sposoby oporu, jak w Indiach, kolonista angielski zdobywał przynajmniej monopol handlowy.

Polacy szli w świat „za chlebem”. Nie mieli aspiracji zdobywczych, nie narzucali swych organizacji, podporządkowywali się prawom lokalnym. Czy w Paranie, gdzie milami można jechać polskimi wsiami, czy w Stanach Zjednoczonych, np. w Chicago, gdzie są ulice pełne sztyldów polskich, Polak był szermierzem pracy i wzorem lojalnego obywatela. Swoją Polskę chował w sercu i przynajmniej w pierwszym uchodzącym pokoleniu czuł się zawsze na cudzym gruncie. „Szczęście tu domu nie znalazł, bo go nie było w ojczyźnie” — i szukał go u obcych.

Słta rzeszy exodus emigracyjny kierował się na tereny najbliższe. Pamiętamy sezonowe wychodźstwo „na Sachsy”, która to nazwa stała się terminem technicznym. W miarę rozwoju niemieckiego przemysłu zapotrzebowanie na pracę polską powstało w Westfalii.

Tam właśnie, w basenie węglowym, stworzyły się wielkie skupiska robotników polskich. Bochum, Düsseldorf, a zwłaszcza Essen, gdzie istniał przed wojną jeden z największych konsulatów polskich, stały się na długie lata ośrodkami polskiej pracy górniczej. Dłęki wartości terenów emigracyjnych pracownicy polscy zachowali swą polskość pomimo agresywności „wyższości” niemieckiej. Utrzymywali ścisły kontakt z krajem.

Po tamtej wojnie konwencja emigracyjna z Francją przerzuciła znaczne szeregi Westfalczyków; dużo ich przeniosło się na tereny węglowe francuskie. Ale pozostało jeszcze sporo i dzisiaj obliczają ich na sto tysięcy.

Los tych ludzi jest tragiczny. W stosunku do władz okupacyjnych są obywatelami niemieckimi. Są to bowiem dawni mieszkańcy Poznańskiego, Prus Zachodnich i Śląska — więc z byłego zaboru niemieckiego. Mieliby obywatelstwo niemieckie i dla przeniesienia się nad Ren nie potrzebowali żadnych formalności, czy tu, czy tam bowiem znajdowali się w tym samym państwie. A jako obywatele niemieccy nie mają nawet tej opieki i tego zaopatrzenia, jakimi się cieszą tzw. „displaced persons” po obozach.

W stosunku do Niemców są Polakami, podwójnie teraz znienawidzonymi: narodowo po klasę Niemiec i społecznie jako odbierający chleb tłumom uchodźców niemieckich z Odry. Odmówiono im nawet polskich nabożeństw. Nie mają nadziei na powrót do kraju, bo według litery prawa, przebywają przecież „w swojej ojczyźnie”.

Sto tysięcy ludzi, to wielka wartość dla kraju, który przez okupację poniósł potworne ofiary populacyjne. Sto tysięcy tych ludzi, fachowych górników, to rozwiązanie naszego zapotrzebowania w przemyśle w okresie Planu Trzyletniego.

Dlatego o nich nie wolno zapominać.

A.Z.

Na paryskim asfalcie

Władysław Borkowski

»Perła« nieznana, na drugie — buraczki

Jak jedzą Francuzi?

Wojna i pierwsze lata powojenne wprowadziły do stosunków międzynarodowych brzydkie zwyczaje...

wrocie do Paryża przez cały miesiąc opowiadają „czego oni tam nie jedli“.

Skape przydziały

Sytuacja żywnościowa we Francji ulega stalej poprawie, ale proces ten odbywa się powoli. Do dziś dnia system kartkowy obejmuje chleb, wszelkiego rodzaju tłuszcze, ser, wino, kawę, cukier, mleko i czekoladę...

Ograniczenia te Francuzi znoszą dość cierpliwie, bo już przed wojną jadałi znacznie mniej od Polaków, a kuchnia ich była lżejsza, mniej tłusta i mniej mączna.

Co je przeciętny Francuz? Pierwsze śniadanie jest bardzo proste i skromne: kawa i kawalek chleba z marmeladą. Drugiego śniadania w ogóle nie ma...

Tak mi się jękoś wydaje, iż stawa powyższe są zwykłym podszuwaniem się pod cudze zastępy. Wiadomo bowiem każdemu w Polsce, iż Wałbrzych jest miastem przemysłowym. Wiadomo, że są tam tysiące górników śpieszących i wracających z kopalni...

serem i ona jedna uważana jest za przysmak.

Francuski sposób przyrządzania mięsa można by nazwać pasteryzowaniem, gdyż najbardziej popularne biefstuk i rozbef nie leżą na ogniu dłużej jak 20 minut. Podaje się je zazwyczaj bez jarzyn, które stanowią osobne, trzecie danie...



Ambasador R. P. w Paryżu — Putrament, po złożeniu listów uwierzytelniających prezydentowi Republiki Francuskiej, opuszcza Pałac Elizejski w towarzystwie szefa protokołu dyplomat. Foto SAP dla „Dziennika Zachodni.”

i ziołami aromatycznymi. W Bordeaux półmisek przeznaczony na salatek naciera się uprzednio czosnkiem, podobnie jak i skórki od chleba, które się do niej dorzuca. Każda zresztą prowincja ma swoje specjalności...

Przed deserem Francuzi jedzą ser. Po obiedzie, w którym nie ma ani maki, ani śmietany, a w którym tłuszcz występuje w bardzo niewielkich ilościach, zadanie sera polega na wywołaniu

wrażenia błogiej sytości. Skądinąd sery francuskie są wyśmienite, a jest ich około 300 odmian. Desery nie wiele różnią się od naszych deserów, z tym jednak, że polskie ciastka ocale niebo przewyższają ciastka tutejsze...

Po obiedzie nigdy nie pije się herbaty, ale czarną kawę i to nie zawsze. Kolacja odbywa się w takim samym porządku, co i obiad. Przy obu tych posiłkach Francuzi pochłaniają olbrzymie ilości chleba, a piją ją je winem

Piwo zamiast Wina

Chleb w całej Francji jest jednolity i właściwie należy go nazwać bulka. Jest zaś chodzący o wino, to dawniej, przed wojną, wypijano go niemal (mierząc do 4 litrów dziennie na osobę), ale obecnie, ze względu na cenę, zastąpiono je lirkowatym piwem. Obiad w restauracji kosztuje najmniej 150 frs... W restauracji droższej, gdzie nie robi się oszczędności z czarnego rynku, rachunek dochodzi do 500 frs, nie licząc win.

Jak już powiedziałem, Francuzi nie znają prawdziwych zup. Kuchnia ich cierpi również na wiele innych braków. Obecnie im się takie potrawy, jak bigos, pierogi, kluski (poza zwykłym makaronem fabrycznym), mizerja, prażucha, kwaszone ogórki, marynowane grzybki, borówki, placki kartoflane. Nikt tu nie umie zrobić przyzwoitych falczków, jajecznic z kiebasą albo na boczku, karpia w szarym sosie z rożynkami, szupaka po żydowsku, czy faszzerowanego sandacza.

Ryby jada się tu w dwóch postaciach: smażone lub gotowane, i to głównie ryby morskie. Morze dostarcza również Francji langusta i homarów, które jada się zazwyczaj na zimno, z majonezem. Francuzi przepadają także za ostrygami, za ślimakami (około 10 odmian), a nie rzadko słyszy się o smażonych żabich udkach.

Numerowane kaczki

Do największych smakołyków należy indyk nadziewany kasztanami, „clafoutis” — tzn. bardzo lekkie ciasto z wiśniami, „omelette flambées”, co znaczy omlet oblewany w ostatniej chwili rumem i uroczyście podpalany. Innym frykasem jest kaczka z pomarańczami, w której wyspecjalizowała się paryska restauracja „Tour d'Argent”, gdzie każda taka kaczka otrzymuje swój kolejny numer.

Kuchnia francuska goruje nad naszą sposobem przyrządzania ziemniaków. Do najwyższych należą ziemniaki wydymane (Soufflés), a do najpopularniejszych frytki, które w zimie sprzedaje się na ulicach. Sosy francuskie przyrządza się bez śmietany, natomiast z dużą dozą wina, mader, porto itp. oraz zioł aromatycznych. O jakości ich świadczy zwyczaj wycierania talerza kawałkiem chleba.

Mimo, iż Francuzi przykładają wielką wagę do jedzenia i potrafią na ten temat rozprawiać całymi godzinami, kuchnia ich jest w porównaniu z naszą o wiele prostsza, mniej skomplikowana, mniej wymagająca zachodu. W Paryżu, w mieście wielkiego pośpiechu, w domach prywatnych przygotowanie obiadu nie zabiera więcej jak 40 minut czasu, a restauracje pracują niemal systemem taylorowskim. Prawdziwy, nieskazony wielkomięskiścią kult dobrego jedzenia, utrzymał się jedynie na prowincji, skąd importują go najdroższe restauracje paryskie.

Kuchnia francuska nie byłaby francuska, gdyby nie uzupełniały jej wina, aperitify i likiery. Gątków ich jest tysiące, istnieje o nich cała wiedza i literatura. Specjalne przepisy regulują jakie wino podaje się do jakiej potrawy, a od przepisów tych są rozkoszne wyjątki, np. w bardzo dobrym tonie jest obiad z szampanem naturalnym, podawanym do każdej potrawy, od zakąsek do deseru. Natomiast wódki, w naszym polskim znaczeniu, w ogóle nie ma, co — podobno — jest wynikiem różnicy klimatu, choć we Francji także czasem pada śnieg, a w Polsce bywają upały.

Przegląd prasy

Casus Mrozowski

W „Słowie Powszechnym” Mieczysław Markowski zajął się w obszernym reportażu z Dolnego Śląska znaną już czytelnikom „Dziennika Zachodniego” sprawą wysoków p. Mrozowskiego w tygodniku „Wałbrzych” przeciwko Niejakiemu X, pisząc m. in. tak:

„Zali się redaktor naczelny tygodnika „Wałbrzych”, że niejaki X będac na Dolnym Śląsku: „nie zauważył rzeczy najważniejszej: dymiących nad miastem kominów, tysięcy górników wracających z kopalni i rytmu pracy, który pulsuje na każdym kroku...”

Tak mi się jękoś wydaje, iż stawa powyższe są zwykłym podszuwaniem się pod cudze zastępy. Wiadomo bowiem każdemu w Polsce, iż Wałbrzych jest miastem przemysłowym. Wiadomo, że są tam tysiące górników śpieszących i wracających z kopalni...

Ale cóż to ma za związek z tym, iż w Wałbrzychu wiele rzeczy nie jest w porządku”.

I w dalszym ciągu red. Markowski dodaje:

„Nie górnicy są odpowiedzialni za to, że ulice Wałbrzycha są naprawdę zaśmiecone. Nie górnicy ponoszą odpowiedzialność za to, że grupa sprytnych krawców z Białego Komienia założyła „Spółdzielnię Krawiecką im. 22 lipca” Krawczyki wyciągnęły na front materialny przedni, bo bardzo patriotyczny, podszewuca tej sprawy jest napewno nieco inna.

Nie jest winą górników, że w Wałbrzychu znowu nie ma zapalek.

Nie jest ich winą, że w ogóle wszystkie ceny w tym ośrodku są wyższe, niż np. w Warszawie.

To nie są cytaty z reportażu Niejakiego X — to są moje pobieżne zresztą spostrzeżenia.

Zastęga górników jest wzrastająca z dnia na dzień wydobyć węgla, ale znowu pod tę ich zastęgę nie mogą się podpisywać kacykowie różnego autoramentu.

Górniczy nie są parawanem, za który wolno wskoczyć byle komu.

Dorobkiem górników mogą się legitymować tylko sami górnicy”.

Z kolei red. Markowski zajmując się znanym a już w „Podwiosiu” objechanym wysokiem p. Mrozowskiego na temat „wysuniętego bastionu polskości, na który Niemcy patrzą nienawistnym okiem i każde, nazwijmy to delikatnie — niewłaściwe nasze posunięcie skwapliwie podchwytują, aby je wykorzystać dla celów politycznych” — co, jak wiadomo, skłoniło p. Mrozowskiego do nazwania reportażu Niejakiego X „najbardziej szkodliwym z punktu widzenia państwowego”.

I red. Markowski pisze: „Słowem chodzi oto p. Mrozowskiem, że Niemcy przeczytawszy reportaż Niejakiego X, wykorzystują je dla swoich, a Polsce wrogich, celów politycznych. Niemcy i „nasi inni przyjaciele”.

Oczywiście ten sposób rozumowania p. Mrozowskiego, jego mowodawców i całej plejadi papierzających do oświadczenia, jest niczym innym jak wskakiwaniem za nową zastęgę.

Ciężar gatunkowy nietaktu jest o tyle większy tym razem, że robi o parawan z flagi biało-czerwonej. Nie wolno tak postępować. Nad wciągnięciem do rozorywek narodowej racji stanu trzeba dłużej pomyśleć, by nie palnąć kompromitującego głupstwa. Odrzućmy złośliwe przypuszczenia, iż p. Mrozowski działając złej wierze. Założmy, iż pisał to,

Recesy z XV wieku przedmiotem studiów

Życie naukowe Gdańska

Gdańsk. W gospodarczym Archiwum Morskim Instytutu Bałtyckiego gromadzi się materiały, na podstawie których przeprowadzane są studia porównawcze nad warunkami i organizacją pracy robotników w portach angielskich, francuskich i polskich.

Punkt ciężkości leży w zagadnieniach, które były ostatnio przedmiotem obrad Konferencji Pracy w Genewie, mianowicie zagadnienie stałości pracy robotników portowego. Z natury rzeczy praca robotników portowych, w głównej mierze polega na zatrudnieniu doraźnym, które uzależnione jest bezpośrednio od ilości statków i przeładunków w danym okresie.

Ten stan rzeczy odbija się ujemnie na interesach robotników portowych w płaszczyźnie takich zagadnień, jak sprawa urlopowo ubezpieczenia itp. Choćby o to, by znaleźć sposób zrównoważenia socjalnej i gospodarczej sytuacji robotników portowych z innymi robotnikami.

Polska placówka archiwalna, która powstała na zgłiszczach spalonego gdańskiego „Staatsarchiv”, organizująca się już od początku 1946 r., zdołała zgromadzić już cały szereg zespołów dokumentalnych, między innymi wiele takich, które Niemcy, w przewidzianiu klęski i konieczności opuszczenia miasta, wywieźli na teren Rzeszy.

Dyrektor archiwum dr. Marcin Dragan przedstawił ogólny obraz stanu posiadania archiwum gdańskiego w połowie 1946 r. w komunikacie Działu Informacji Naukowej Instytutu Bałtyckiego.

Od tego czasu, drogą rewinkacji, przybyło i przybywa jeszcze duża ilość odnajdujących się facykułów. Najcenniejszy zespół akt archiwalnych w postaci recesów Stanów Pruskich, poczynszy od XV wieku, został przyjęty ostatnio. Zespół ten składa się z 400 wielkich tomów facykułów. Jest to materiał nieoceniony dla dziejów Prus i Pomorza, w stosunkach z Polską, mianowicie dla ritisze sejmów, referaty posłów

pruskich, na sejm, przywileje dla miast pruskich chronologicznie ułożone.

Drugim cennym nabytkiem, przejętym po ogłoszeniu wspomnianego zestawienia przez Dyrektora Archiwum, są księgi i akta gruntowe i hipoteczne miasta i terytorium Gdańska z końca XVIII wieku i z XIX w. Służące one mogą równie dobrze dla pracy nadawczej, jak również dla poszukiwań prawa własności do nie ruchomości na tym terytorium.

W Ionie Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku powstała myśl wznowienia Stacji Naukowej przy tymże Towarzy-

stwie, takiej samej, jak ta, którą przed wojną gościła u siebie ludzki przybywających do Gdańska, celem badań archiwalnych.

Obecnie chodziłoby o badanie nowoczesnych źródeł niemieckich, zgromadzonych w wielkich ilościach w Gdańskiej Bibliotece Miejskiej. Zgromadzone są tam bowiem, nieznane ogółowi polskiemu dzieła sztabu niemieckich uczonych, wypowiadających się w sprawie akcji unicestwienia żywołu polskiego, projektowanej „Nowej Europy”, które wymagają zajęcia się nimi nie tylko dla akcji popularyzacyjnej, ale dla dostarczenia materiału obrońcom naszych granic zachodnich.

Z całej Polski

co myślał, że pisał szczerze. Przy tym, pełnym dobrej woli, traktowaniu wypowiedzi, musimy jej zarzucić następujące błędy:

1) Niemcy patrzący na nas nienawistnym okiem, nie potrzebują czuć reportażu Niejakiego X, by skwapliwie podchwycić każde nasze „nazwijmy je delikatnie, niewłaściwe posunięcie”. Znajtą je sprawy z bezpośrednich bardzo dokładnych obserwacji, dokonanych na miejscu przez swoich, nie ludmy się, że ich nie ma, szpieglów.

2) Za bardzo nas obchodzi co pomyśla o nas Niemcy i „inni nasi przyjaciele”. Z tą ciągłą trwozą o opinie zagraniczną trzeba by wreszcie skończyć. Pracujemy tak, by nam było dobrze, a nie tak, by ci „przyjaciele” byli z nas zadowoleni. Niemcy mogą się łudzić, jak chcą. Mogą się smucić naszymi sukcesami, cieszyć się z naszych potknięć — nie im to nie pomoże. Oglądanie się trwożliwie na ich miny nie jest dowodem siły. A my na Ziemiach Odzyskanych jesteśmy silni i gwiazdzeni na szwabskie miny. Zamiast dążeń

do skwapliwego ukrywania błędów przed wszeibskim okiem wrogów, zacznijmy unikać samych błędów. To będzie znacznie pewniejszy sposób zagwarantowania naszej przyszłości i pomocnicia Niemców”.

Wreszcie red. Markowski konkluduje:

„Wskakiwanie przy każdej okazji za jakiś parawan, bez oglądania się na następstwa, jest nieumyślnie szaleństwem, a w szaleństwie tym jest metoda. Na czym ona polega? Chodzi w niej o to, by nie dopuścić do ujawnienia się publicznego jakiegokolwiek głosu krytycznego.

Utarło się przekonanie, wysnute ze sloganowych twierdzeń, iż na Ziemiach Odzyskanych jest wszystko w idealnym porządku. Nie, na Ziemiach Odzyskanych nie jest źle. Wystarczy obejrzeć warszawską wystawę, wystarczy popatrzeć na cyfry produkcji i przy pierwszej okazji nacznie się przekonać, że cyfry te są realne, by teza powyższa stała się radosnym pewnikiem, (Red.)

POZNAŃ. Staraniem Kuratorium Poznańskiego Okręgu Szkolnego odbył się tu kurs dla przodowników krajoznawczo-turystycznych, w którym uczestniczyli nauczyciele szkół powszechnych z terenu całej Wiel-

kopolski i Ziemi Lubuskiej. Wykładowcami byli profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego oraz wiza-toryjatorzy Min. Oświaty i Kuratorium.

POZNAŃ. Ognisko metodyczne przy Państwowym Liceum i Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu zorganizowało szkolne muzeum historii najnowszej, obejmujące zabytki po okresie wojennym oraz przedwojennym. Składają się na nie fotografie, odznaczenia, odznaki, pieniądze papierowe, ogłoszenia urzędowe, gazety, dokumenty walki z Niemcami etc.

WARSZAWA. Ministerstwo Oświaty przygotowuje pod redakcją prof. dr. Bogdana Suchodolskiego Encyklopedię Pedagogiki Polskiej, która obejmie szkoły, instytucje wychowawcze i oświatowe, pedagogów oraz działaczy społeczno-oświatowych.

WARSZAWA. Ministerstwo Ziemi Odzyskanych zwróciło podległym władzom i urzędem uwagę na konieczność ścisłego przestrzegania zarządzeń oszczędnościowych. Wydatki na zapomogi i nagrody będą ograniczone do wypadków istotnie uzasadnionych, przy czym nie będą mieć charakteru stałych dodatków do uposażeń.

Przeprowadzanie remontów i konserwacji odbywać się będzie z unikaniem luksusowych wykończeń. Zarządzenie wylicza dalej m. in. ograniczenie wydatków na zjazdy i uroczystości, likwidację przerq-

stwów urządzeń telefonicznych, rozmów prywatnych i międzymiastowych, ograniczenie ruchu pojazdów mechanicznych.

RZESZÓW. W powiecie mieleckim zorganizowano zbiórki konkursowe na cele biblioteki powiatowej. Miasta i gromady, biorące udział w konkursie, otrzymują nagrody książkowe za najlepsze wyniki zbiórki. Zbiórka przyniosła w sumie 99.228 złotych.

OLSZTYN. Ormowcy powiatu nidzickiego przystąpili do budowy Domu Kultury i Oświaty wsi. Prace prowadzone są własnymi siłami.

TORUŃ. Z okazji „Dni Torunia” wydany został specjalny datownik okolicznościowy z napisem: „Dni Torunia 26—29. 6. 1947 r.”, którym Urząd Pocztowy Toruń 1 będzie stemplował przesyłki listowe, nadane na terenie miasta Torunia w dniach 21—29 br.

ZAKOPANE. Walne zgromadzenie członków tutejszego Koła Terenowego Zrzeszenia Przemysłu Gospodniego Województwa Krakowskiego, odbyte w bm. powzięło jećoogłosnie uchwałę: „witając z radością i uznaniem projekty ustaw sejmowych o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu w walce z drożyzną, postanawiają nie podwyższać cen hotelowych i pensjonatowych, mimo trudności gospodarczych, coraz większych tak w Zakopanem jak i na całym Podhalu”.

Epilog procesu okrutnika

Wyrok śmierci na kata jeńców

Jelenia Góra. (js) Przed kilkunastu dniami „Dziennik Zachodni” doniósł, że na terenie Kamiennej Góry został przytrzymany Niemiec Kurt Wittig, członek partii NSDAP i SA, który jako „wizytator” znajdujących się w powiecie Kamiennej Góry (ówczesnego Landeshut) obozów pracy i miejsc obozów koncentracyjnych, zasięgnął jako wielki kat Żydów. Pola-

ków i Rosjan, znajdujących się w niewoli, lub przywiezionych przymusowo na roboty do fabryk broni i amunicji.

Akt oskarżenia zarzuca Wittigowi szczególne znęcanie się nad jeńcami i ludnością cywilną, a nawet zabójstwa, których dokonywał osobiście na jeńcach i robotnikach. Jego wizyty w poszczególnych obozach zaczynały się od

slownych „pokazów”, które urządzał dla swych podwładnych, dając im przykład jak się mają obchodzić z „bydłem słowiańskim”. W roku 1944 jednego z jeńców rosyjskich zatrudnionego u chłopa niemieckiego nie będącego w stanie podołać ciężkiej pracy, jaką na niego nałożono, wyprowadził za wieś i tam dwoma strzałami w tył głowy, pozbawił życia.

za niedatą próbę ucieczki. Kiedy tereny Dolnego Śląska zostały zajęte przez wojska polskie i radzieckie, Wittig nie uciekł do Reichu, przypuszczając, że nikt go nie pozna. Tymczasem robotnicy zatrudnieni na tych terenach rychło znaleźli swego kata i wydali w ręce władz prokuratorów.

Kurt Wittig zarówno w śledztwie, jak i na rozprawie przyznał się do zarzucanych mu zbrodni. Typ wybitnie zdegenerowany, trząsł się dosłownie przez cały czas rozprawy. Sąd skazał go na karę śmierci przez powieszenie, z pozbawieniem praw na zawsze. W uzasadnieniu wyroku sąd ocenił Wittiga jako człowieka (zdolnego, nie tylko do największego tchórzostwa, ale i do największego okrucieństwa.

W procesie oskarżał podprokurator Muszyński. Skazanemu przysługuje kasacja.

Wielka uroczystość w małej szkole

Dzieci piszą wiersze

Kostrzyca. I małe szkoły mają swoje wielkie uroczystości. Do takich należało zakończenie roku szkolnego w szkole powszechnej w Kostrzycy, pow. Jelenia Góra. Uroczystość ta odbyła się w dniu 28. ub. m.

Podkreślić tu należy oddanie, z jakim kierownik wspomnianej szkoły, Cz. Skowroński prowadzi swą szkołę oraz opiekę nad jej uczniami ze strony miejscowego sołtysa J. Szlagi.

Szkola ta, należąca do nielicznych szkół powszechnych, posiadających własną orkiestrę. Z orkiestrą wyżej wspomnianą w dn. zakończenia roku dziatwa szkolna w towarzystwie reszty rodziców, z kierownikiem szkoły i miejscowym sołtysem na czele udała się na nabożeństwo do Kowar. Po nabożeństwie nastąpił powrót do szkoły, gdzie odbyła się uroczysta akademja. Złożyły się na nią przemówienia sołtysa Szlagi i kierownika szkoły Cz. Skowrońskiego, deklamacje w wykonaniu dzieci, oraz odegranie przez or-

kiestrę szkolną wiazanki utworów ludowych. Autorami recytowanych utworów były dzieci z II, III i IV oddziału.

Miłą uroczystością zakończyło wspólne śniadanie.

Słuchamy radia

Czwartek, 3 lipca

5.55 sygnał i zapowiedź stacji, 6.00 sygnał czasu i pieśń poranna, 6.55 zapowiedź programu, 6.57 program ogólnopolski, 7.00 muzyka z płyt, 7.15 wiadomości poranne i przegląd prasy stołecznej, 7.35 muzyka, 7.55 informacje ogólnopolskie, 8.05 skrzynka PCK, 8.15 wykłady dla nauczycieli, 8.30 koncert zyczeń, 9.15 koncert reklamowy, 11.57 sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej, 12.08 zapowiedź programu, 12.05 streszczenie wiadomości dziennika porannego, 12.10 pieśni ludowe, 12.23 audycja dla wsi. Odpowiedzi na listy, 12.35 utwory skrzypcowe, 13.00 „Z mikrofonem po kraju”, 13.10 koncert muzyki rozrywkowej, 14.00 audycje informacyjne, 14.50 audycja dla kobiet, 14.40 audycja dla wsi, 15.00 muzyka taneczna z płyt, 15.20 audycja muzyczna dla dzieci, 15.40 pieśni, 16.00 dziennik popołudniowy, 16.18 zapowiedź dalszego programu, 16.30 „Zagadki muzyczne”, 16.40 „Z naszej radiofonii”, 16.50 informacja gospodarcza, 17.00 „muzyka dla wszystkich”, 18.00 V. audycja, 18.40 reportaż z meczu, 18.38 zapowiedź dalszego programu, 19.00 audycja dla robotników, 19.10 audycja dla wojska, 19.40 recital wiolonczelowy, 20.00 „Z szerokiego świata”, 20.15 reportaż, 20.25 koncert, 20.57 sygnał czasu, 21.00 dziennik wieczorny, 21.30 muzyka lekka z płyt, 21.45 słuchowisko, 22.10 wiadomości sportowe, 22.15 muzyka taneczna z płyt, 23.00 ostatnie wiadomości dziennika radiowego, 23.10 program na dzień następną, 23.20 muzyka z płyt, 23.55 Z ostatniej chwili i sygnał czasu, 24.00 Hymn i koniec audycji ogólnopolskiej.

Skazanie zuchwałych włamywaczy Operowali w Zabrze, Kłodzku i Gliwicach

Kłodzko (p). Przed tutejszym Sądem Okręgowym stanął Piotr Matulewicz oraz Jan Awdziej, włamywacze uprawiający swój proceder na terenie całej Polski. Dokonali oni kilku śmiałych włamań na Opolszczyźnie i na Dolnym Śląsku. W Zabrze i Gliwicach byli poszukiwani przez tamtejsze władze milicyjne, wobec czego przenieśli się do Kłodzka, pierwszego dnia po przybyciu postanowili okraść sklep tytoniowy M. Wawrzyńska. W tym celu wybili bagnetem dziurę w drzwiach wejściowych, po czym skradli 90.000 papierosów, 13 kilo tytoniu, 200 baterii do lampek elektrycznych, różne wyroby galanterijne, bibułka itp.

Wychodząc z sklepu z lupem na plecach, złoczyńców zauważyła straż nocna, która za uciekającymi oddała kilka strzałów z karabinu. Złodziejom udało się jednak zbiec. Ukryli się u niejakiej Karoliny Jarkiewiczówny, znaney w świecie przestępczym pod imieniem „Lola”.

Jarkiewiczówna zaopiekowała się włamywaczami, ułatwiając im w kilka godzin po popełnieniu przestępstwa odjazd do Gliwic. Otrzymała w zamian za to część skradzionego towaru, który zbyła u jednego z miejscowych kupców. Matulewicz i Awdziej po spieniężeniu zrabowanych przedmio-

tów w Gliwicach udali się do Zabrze. Tam — jako podejrzani o dokonanie kilku kradzieży mieszkaniowych — zostali aresztowani przez władze milicyjne.

W czasie śledztwa przestępcy przyznali się do dokonania na terenie Zabrze kilku włamań. Między innymi dokonali oni włamania do sklepu Anny Fryczkowskiej, skąd skradli materiały tekstylne i garderobę dziennej wartości kilkudziesięciu tys. zł. Oni też dokonali włamania do mieszkania Jerzego Szumskiego, skąd zrabowali obuwie, garderobę, pościel oraz 45 tys. zł gotówka.

Śledztwo ustaliło również dokonanie przez Awdzieja i Matulewicza kradzieży w Kłodzku.

Przed sądem stanęli równocześnie nabywcy skradzionych przez włamywaczy towarów.

W czasie rozprawy oskarżeni przyznali się do zarzucanych im przestępstw, przy czym obwiniali swą współniczkę „Lolę”, mającą przyczynić się do ich aresztowania.

W wyniku rozprawy Matulewicz skazany został na cztery, Awdziej zaś na trzy lata więzienia. Paser Rządiewicz, u którego złodzieje przechowywali towar oraz szukali schronienia skazany został na 2 mies. aresztu.

Matulewicza i Awdzieja skazano dodatkowo na zapłacenie po 5 tys. zł kosztów sądowych oraz na utratę obywatelskich i honorowych praw na przeciąg lat 5.

Pozostałych oskarżonych: Jurkiewiczówna, Kubasa oraz Moryca Hebła z Gliwic sąd uniewinnił.

Amator dzieł sztuki

Naczelnny dyrektor — szabrownikiem

Wałbrzych. Mgr Józef Woźnicki, naczelnny dyrektor Państw. Zjedn. Zakł. Przemysłu Liniarskiego w Lubawce, pow. Kamieniec-góra, zamieszkuje w Walimiu, pow. wałbrzyskiego. użytykwał mienie ponieemieckie o wartości zabytkowo-artystycznej. Przenosząc się do Lubawki, Woźnicki wyjechał w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym we Wrocławiu zezwolenie na przewiezienie tych rzeczy i nie zawiadamiając Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego na pow. Wałbrzych, dokonał prze niesienia.

Część tych rzeczy w ilości 26 sztuk Woźnicki podał do spisu po siadanych, ruchomości, zatajając jednak ich właściwą wartość, większej zaś części w liczbie 54 pozycyji nie ujawnił w ogóle.

Gdy Podkomisja, dowiedziawszy się o tym, nałożyła celem zabezpieczenia nalepkę na lokal, w którym znajdowały się zabytki — samowolny dyrektor zerwał je.

Ponadto, gdy przybyła Komisja, złożona z przedstawicieli OUL i Nacz. Wydz. Ośw. i Kult. na pow. Wałbrzych, by sprawdzić i ewentualnie zabrac zakwestionowane przedmioty — Woźnicki wezwał uzbrojona straż fa-

bryczną i nie zezwolił na wywiezienie przywłaszczonych majątku.

Przy pierwszym przeprowadzaniu kontroli znaleziono pustą ramę od obrazu; bliższe dochodzenia okazały się, że obraz ten wraz z kilkoma dywanami uży-

ty był na strychu; jest to niezwykle cenny okaz gdyż przedstawia Madonnę pędza Kaulbacha. W międzyczasie obraz ten uświadł Woźnicki sprzedać za cenę 50.000 zł. Szabrownikiem zajęła się Komisja Specjalna.

OSRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO Państw. Fabr. Wagonów Wrocław. Poznańska 18 przyjmuje ZAPISY

do 5 lipca. Złożyć życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo. Egzaminy: Szkoła Przemysłowa i Gimnazjum, 7 lipca; Liceum, wydziały: mechaniczne, elektryczny, stołarski — 9 lipca. Nauka bezpłatna — przewidziane: bursa, stołówka, stypendia. 2926 DYREKCJA

PRZEDSIĘB. OCHRONY MIENIA „OCULUS” Centrala w Katowicach

zawiadamia swoich szanownych abonentów w Bytomiu, że z dniem 31. lipca 1947 r.

likwiduje swój Oddział w Bytomiu

z powodu deficytowego prowadzenia Oddziału od przeszło 6 miesięcy i niezrozumienia tak ważnej placówki w czasach obecnych przez zainteresowane osoby. (kupców, cechów, rzemieślników itp.) mimo interwencji Stowarzyszenia Kupców. 2868

OGŁOSZENIE o nieograniczonym przetargu publicznym

Zarząd Państwowego Stada Ogierów w Koźlu ogłasza

nieograniczony przetarg publiczny na wykonanie robót remontowych w budynku mieszkalnym okrąglym w Koźlu — Wyspa.

Bliższych informacji oraz słałe kosztorysy można otrzymać w biurze Państw. Stada Ogierów w Koźlu codziennie w godzinach urzędowych.

Oferty należy składać w wymienionym wyżej biurze w kopertach zaklepanych z napisem: „Oferta na remont budynku okrągłego” do dnia 10 lipca 1947 r. godz. 12-ej.

Otwarcie ofert i przetarg odbędą się w dniu 10 lipca 1947 r. o godz. 13-iej w biurze Zarządu Państwowego Stada Ogierów w Koźlu — Wyspa. Zarząd Stada zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

(—) T. Korbel Kierownik Państw. Stada Ogierów w Koźlu. 2909

PAŃSTWOWA FABRYKA REKAWICZEK GŁUCHOŁAZY, ul. Inwalidzka 1 ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie remontu budynku fabrycznego:

- 1. Remont wewnętrzny przebudowa sal, malowanie i położenie podłóg,
2. Instalacja centralnego ogrzewania,
3. Uzupelnienie instalacji elektrycznej i wodociągowej.

Słałe kosztorysy oraz szczegółowe informacje można otrzymać na miejscu.

Termin składania ofert ustala się do dnia 5 lipca 1947 r. godz. 13-ta w Państwowej Fabryce Rekawiczek w Głucholazach.

Zastrzega się wolny wybór oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2925

ZRZESZENIE SPOŁDZIELNI SPOŻYWCÓW PRZEM. HUTNICZYCH W KATOWICACH

poszukuje:

- 1 kierownika magazynów (w Katowicach), handlowców dla naszych Oddziałów Sprzedaży w Częstochowie, Świętochłowicach i Bytomiu,
5 dobrych księgowych z praktyką w księgowości finansowej i materiałowej,
4 fakturzystów,
3 inspektorów kontroli,
8 instruktorów do Ref. Prop. i Organizacji,
1 referenta do Ref. Szkoleniowego.

Reflektujemy tylko na pierwszorzędne sily o dobrych referencjach.

Warunki do omówienia.

Zgłoszenia należy kierować do Biura Personalnego Z. S. S. P. H. w Katowicach przy ul. Pierackiego nr 11, III. p. 2931

KRONIKA SĄDOWA

Wałbrzych. J. Zadrożny, lat 24, pracownik Państw. Przedś. Bud. „Boża Góra”, uplanował wraz ze St. Witkowskim, lat 24, Kaz. Grochowskim, lat 22, Stan. Strojkiem, lat 20 i Wojc. Wierczchem, lat 37 (wszyscy pochodzący z Centralnej Polski) podczas libacji, jaką urządzono 1 maja br. w restauracji — kradzież pasów skórzanych. Po pijalce J. Zadrożny udał się do pracy, a w krótkim czasie na teren przedsięwzięcia biorstwa wtargnęli jego wspólnicy, którzy sterroryzowali pistoletem strażnika Kierbedzia, po czym dokonali kradzieży 5 nowych pasów skórzanych, wagi około 100 kg.

Zarówno Kierbedź, jak i Zadrożny telefonicznie powiadomili natychmiast o dokonanej kradzieży dyrektora przedsiębiorstwa.

W toku dochodzenia Zadrożny przyznał się, że zna sprawców kradzieży i podał ich adresy, na skutek czego cała szajka ujęto.

Sąd Okręgowy w Wałbrzychu, rozpatrując sprawę w trybie dożywotnim, skazał J. Zadrożnego na 10 lat, St. Witkowskiego — na 8 lat, Kaz. Grochowskiego na 8 lat, zaś Stefana Strojka — na 4 lata więzienia.

Wałbrzych (Les). Ludwik Fajkis, prowadząc nie oświetlone auto ciężarowe spowodował zderzenie się z samochodem osobowym,

W katastrofie stracili życie małż. Anna i Zygmunt Szewczyk.

Sąd Okręgowy w Wałbrzychu skazał Fajkisa na dwa lata więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na okres 3 lat.

Wałbrzych (Les). Dnia 26 czerwca br. Sąd Okręgowy w Wałbrzychu rozpatrywał sprawę kolaboracjonisty Józefa Rudkiewicza, lat 24, bez stałego miejsca zamieszkania.

Rudkiewicz, będąc obywatelem polskim narodowości polskiej, zgłosił swą przynależność do narodowości niemieckiej. Ponadto w r. 1944 uczestniczył w organizacji przestępczej SA w okresie 1942—1944, sprzedawczyk brał udział w Drohobyczu w łapaniach obywateli polskich narodowości żydowskiej w getcie, znęcał się nad nimi bił i kopał.

Za te wszystkie przestępstwa Sąd skazał go na 15 lat więzienia, utratę praw na lat 8 i konfiskatę mienia.

Sportowe koła Z. W. M.

Ząbkowice Sl. (Miech). Przy ząbkowskim Oddziale Związku Walki Młodych zawiązały się koła pływackie i pięściarskie.

W związku z tym, tutejszy oddział Z. W. M. urządził zabawę taneczną. Dochód zaś został przeznaczony na cele sportowe.

4 osoby ofiarami napadu bandyckiego

Ujęcie zabójców Amerykanina

Korzakowo (js). Pod koniec października ub. roku na miejscowym społeczeństwie wywołało wielkie wrażenie morderstwo rabunkowe na osobie obywatela amerykańskiego, Ernsta Hopfa, zam. w Korzakovie.

Rabusie korzystając z tego, że willa Hopfa stała na uboczu, wkradli się do niej w godzinach przedwieczornych i zamordowali tam cztery osoby, masakrując w w potworny sposób ciała.

Milicja przeprowadziwszy dochodzenie, stwierdziła, że mordercy przed obrabowaniem willi musieli stoczyć walkę, ofiarami której padli właściciele willi Ernst Hopfe lat 63, jego sąsiad Walter Kwastor lat 76, gospodyni amerykańska — Augustyna Gross lat 62 oraz siostra Czerwonego Krzyża 25-letnia Maria Bruckman, Hopfe

po przybyciu milicji żył jeszcze. Przewieziono go natychmiast do szpitala miejskiego w Cieplicach, jednakże mimo wysiłków lekarzy, zmarł on z upływu krwi z zadanych ostrym narzędziem ciężkich ran.

Stwierdzono, iż zamordowany Amerykanin posiadał wiele wartościowych przedmiotów co skłoniło rabusiów do rabunku.

Śledztwo zostało uwieńczony pomyślnym wynikiem, władze milicyjne wpadły na ślad, który doprowadził do ujęcia trzech głównych sprawców napadu i morderstwa, przyczym zatrzymanie dwóch pozostałych współników jest kwestią najbliższych dni.

Zatrzymani okazali się mieszkańcami Zimnej Wody, pow. Lwówek; Byli to Feliks Szlucha i Konstanty Joe oraz Stanisław Ur-

ban, mieszkańiec Stawiska Dolnego p. Luhań.

Bandycy przyznali się do winy, opisując szczegółowo cały przebieg morderstwa i rabunku.

Otrzymałszy wiadomość, że Amerykanin posiada milion marek niemieckich i wiele wartościowych rzeczy, bandyci uzbrojony się w broń palną, udali się do jego willi w Korzakovie. W mieszkaniu zastali cztery osoby, które na widok uzbrojonych bandytów poczęły się bronić znajdującymi się w mieszkaniu szpadami. Tymi szpadami ofiary napadu zostały zamordowane. Zrabowane rzeczy ukryli bandyci w lesie, następną nocą wywieźli je do domu Szlucha, gdzie nastąpił podział łupów. Aresztowani bandyci staną przed sądem doraznym.

ZJEDN. PRZEM. NAWOZÓW SZTUCZNYCH GLIWICE, ULICA GÓRNE WAŁY NR 28
przyjmuje zaraz:
5 inżynierów-chemików
4 inżynierów-mechaników
2 inżynierów-konstruktorów mechan.
4 techników-chemików
4 techników-mechaników
2 inspektorów-finansowych
w księgowych-bilansistów.
Od kandydatów na inspektorów i księgowych wymagana jest doświadczenia teoretyczna i praktyczna znajomość nowoczesnej księgowości przemysłowej.
Osobiste i pisemne zgłoszenia z dołączeniem życiorysu. (PAP) 2921

Ogłoszenie
REJONOWY ZARZĄD DROGOWY W JELENIEJ GÓRZE, KOCHANOWSKIEGO 3
ogłasza publiczny przetarg ustny na zbior:
JABLEK I ORZECHÓW WĘSKICH z drzew na drogach państwowych, wojewódzkich i powiatowych powiatu jeleniogórskiego.
Przetarg odbędzie się dnia 10 lipca 1947 r. o godzinie 10 w biurze Rejonowego (Powiatowego) Zarządu Drogowego. Tamże są do przejżenia w godzinach urzędowych szczegółowe warunki przetargu i umowy oraz można uzyskać bliższych informacji.
2910 REJONOWY ZARZĄD DROGOWY

KOCIOŁ Lankaszyski
fir. Fitzner i Gamperow pow. ogrzew. 111 m²
sprzeda JAN PUJDAK i SKA — ŁÓDŹ
Piotrkowska nr 83 (PAP) 2877

DYREKCJA CEMENTOWNI „WYSOKA”
poczta i stacja Łazy, pow. Zawiercie
ogłasza
PRZETARG
na wykonanie 20 sztuk BADAWCZYCH OTWORÓW WIERTNICZYCH obrotowo-rzeniowych o średnicy 90 mm w celu ustalenia miąższości pokładu kamienia wapiennego z wykonaniem przekrojów każdego otworu i ułożeniem rdzeni otworów w skrzynkach, celem ich przechowania.
Głębokość otworów około 20 metrów.
Bliższych informacji udzieli Dyrekcja Cementowni „Wysoka”.
Zastrzegamy sobie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i wolny wybór oferenta.
Oferty w kopertach zalakowanych i nieprzejrzystych należy składać do Dyrekcji Cementowni „Wysoka”, poczta Łazy, powiat Zawiercie do dnia 10 lipca 1947 roku. (PAP) 2915

STAROSTWO POWIATOWE w Katowicach. Katowice, 10. 6. 47.
OGŁOSZENIE
Z dniem 5. 6. 1947 r. został utworzony Ref. Motorzacji przy Starostwie Powiatowym w Katowicach, ul. Warszawska 45.
Właściciele wszystkich pojazdów mechanicznych na terenie powiatu: bytomskiego, bytomskiego, katowickiego, lublinskiego i tarnogórskiego winny zgłaszać się z dnem 5. 6. 47 r. w sprawach rejestr. wymienionych pojazdów mechanicznych do Referatu Motorzacji przy Starostwie Powiatowym w Katowicach, ul. Warszawska 45, pokój nr. 8 (parter, lewa strona)
Starosta Powiatowy:
(PAP) 2915 (—) dr. Łaszcz



Repr. PZPN — Viktoria Pilzno 5:2 (0:2)

Katowice. Jak już podawaliśmy w rannym wydaniu naszego piśmie reprezentacja PZPN złożona z graczy krakowskich i śląskich, uzupełniona Czachorem (Radomiak) pokonała Viktorię z Pilzna w stosunku 5:2 (0:2).

Do meczu tego drużyna polska wystąpiła w następującym składzie: Brom, Barwiński, Flanek, Jabłoński I, Parpan I, Jabłoński II, Górecki, Grac, Nowak, Cieślak, Czachor.

Z początku meczu Polacy podyktowali bardzo silnie tempo i mieli przez okres 20 minut przewagę. W następnym okresie padli jednak ofiarą własnego tempa i osłabli do tego stopnia, że Czesi doszli do głosu i mieli dość wyraźną przewagę, owocem której była w 29-tej minucie bramka zdobyta przez Karesza z rzutu karnego, podyktowanego za faul Flanka który ręką przytrzymał w polu karnym napastnika Viktorii. Drugą bramkę dla Viktorii zdobył... Flanek, który był jednym z najsłabszych graczy drużyny.

Na poziomie w tej części gry była tylko pomoc. Atak grał bardzo słabo a na epiej spośród wszystkich zaprezentował się jeszcze Czachor.

Po przerwie miejsce Broma w

bramce zajął Jurówcz, a również i skład ataku uległ zmianie i wyglądał następująco: Giergieł, Grac, Nowak, Kulawik, Czachor. Od 27-ej minuty miejsce Nowaka na środku zajął Cieślak. W tej części meczu najlepszym graczem w ataku okazał się Kulawik, który był bardzo pracowitym, a ponadto nie ustępował Czechom w pojedynkach. W drugiej połowie atak jako całość również nie zachwycał i grał bez wyrazu. Bramki padały w następującej kolejności: w 3-ej minucie ze strzału Nowaka, w 18-ej minucie przez Grac'a, w 20 minucie z dalekiego strzału Parpana I, w 37-ej minucie ze strzału Cieślaka, przy czym ten ostatni zdobył w końcowej minucie gry głową z podania Czachora piątą bramkę, ustalając wynik dnia.

Ani jeden Europejczyk w finale Wimbledonu Drobny i Petra wyeliminowani

London, (obsł. wł.). Odbijając się w Wimbledonie rozgrywki tenisowe o mistrzostwo W. Brytanii zostały doprowadzone w

grach pojedynczych panów do półfinału. Rozgrywki ćwierćfinałowe dostarczyły dwóch sensacji, a mianowicie wyeliminowani

Supremacja Skandynawów znów zachwiana.

Rekordzista świata pokonany

Czech Zatopek zwyciężył Heino

Helsinki (obsł. wł.). Najlepszy lekkoatleta Czechosłowacji, długodystansowiec, Zatopek, po uzyskaniu wspaniałego wyniku na 5.000 m. w Pradze (14,08,2 min.) otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w igrzyskach sportowych Finlandii, które rozpoczęły się w poniedziałek dnia 30 czerwca br.

W ramach tych igrzysk odbył się również bieg na 5.000 m., w którym prócz elity biegaczy fińskich, dominujących w tej dziedzinie w Europie, wzięli ponadto udział czołowi zawodnicy innych krajów europejskich, a w pierwszym rzędzie państw skandynawskich.

W biegu tym doszło do sensacyjnego pojedynku pomiędzy najlepszym zawodnikiem na tym dystansie, Finem Heino a Czechem Zatopek. Bieg zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Czecha Zatopeka który po dramatycznej walce pokonał Finę na finiszu i zwyciężył w dobrym czasie 14,15,2 min. Heino uzyskał czas 14,15,4 min.

10,3 na 100 mtr uzyskał Bailey

Bruxela (obsł. wł.). Doskonały sprinter brytyjski, Donald Mc. Bailey startował w ub. niedzielę na zawodach lekkoatletycznych klubu Beergehot AC w Antwerpii, uzyskując na 100 m doskonały czas 10,3 sek., które jest

najlepszym tegorocznym czasem na tym dystansie w Europie. Mc. Bailey znajduje się obecnie w doskonałej formie. Startując w ub. wtorek w Pradze uzyskał na 100 m czas 10,4 sek., następnie w sobotę w Londynie na 100 jardów wyrównał czasem 9,6 sek. rekord W. Brytanii na tym dystansie.

Na tych samych zawodach padły następujące lepsze wyniki: 1500 m — De Ruyter (Belgia) 3,56,6 min., 800 m — Liljequist (Szwecja) 1,55,2 min., 400 m — Kunne (Belgia) 49,0 sek.

Wiedeń (ob. wł.). W ub. niedzielę odbyły się w Wiedniu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne kobiet Austria — Węgry, zakończone zwycięstwem Austrii w stosunku 63:33.

Sensacją zawodów było pobicie rekordu świata w rzucie oszczepem przez znaną jeszcze sprzed wojny zawodniczkę Hermę Bauma, która uzyskała wynik 48,21 m, bijąc o blisko jeden metr stary rekord światowy 47,24 m należący do Niemki Steinheuer.

Doskonały wynik harcerzy

w sztafecie 4x100 mtr.

Bydgoszcz. Dwudniowe zawody lekkoatletyczne harcerzy o mistrzostwo Polski zgromadziły na starcie 333 zawodników i zawodniczek z wszystkich chorągwi harcerskich.

Z osiągniętych wyników na wyróżnienie zasługują czas uzyskany w sztafecie 4x100 m przez HKS (Bydgoszcz) — 44,5 sek. — Jest to najlepszy wynik powojenny i nowy rekord Pomorza. Sztafeta olimpijską wygrał także HKS (Bydgoszcz) w czasie 3:34,8. Pozostałe ciekawsze wyniki:

1500 m — Nowak (Pomorze) — 4:19,8; skok w dal — Buhl (Pomorze) — 6,27 m.

Konkurencje kobiece: 60 m — Formanowska (Pom.) 3,2; skok w dal — Formanowska (Pom.) — 4,65; 800 m — Bułzanka (Kraków) 2:35,5.

W konkurencji żeńskiej zwyciężył Kraków — 116 pkt. przed Gdańskiem — 64 pkt. i Pomorzem 60 pkt. W konkurencji męskiej: 1) Pomorzem — 141 pkt., 2) Gdańsk 98 pkt., 3) Bielsko — 73 pkt.

Polak na piątym miejscu

w wyścigu „Tour de France“

Paryż (ob. wł.). W tegorocznym wyścigu kolarskim „Tour de France“ udział biorą także dwaj Polacy zamieszkałi stale we Francji: Kłabiński oraz Pawlisiak. Ten ostatni reprezentuje barwy Francji, Kłabiński natomiast — barwy Polski.

W pierwszym etapie Paryż — Lille, Kłabiński, nie wyleżając się zbytnio, zajął piątą miejsce, zwyciężając czołowych kolarzy zachodniej Europy. Od zwycięzcy biegu, Szwajcara Kublera, dzieliła Kłabińskiego różnica niecałych dwóch minut.

Drugi Polak, Pawlisiak przyszedł dopiero na 95 miejscu.

W drugim etapie Lille — Bruksela Kłabińskiego prześladowała wyraźny pech. Kilkakrotne uszkodzenie roweru uniemożliwiło mu zajęcie punktowego miejsca. Pawlisiak zajął 21 miejsce.

Francuzi wygrywają szósty etap „Tour de France“

Lyon (obsł. wł.). Szósty etap wyścigu kolarskiego „Tour de France“, na trasie Besancon — Lyon, wygrał francuski zawodnik Teissiere przed drugim Francuzem Fachleitnerem. (is)

ZARZĄD MIEJSKI W RACIBORZU przyjmie od zaraz 2 budowniczych wzgl. techników budowlan. 1 technika drogowego na stanowisko Kierownika Referatu z dłuższą praktyką zawodową. Uposażenie według norm obowiązujących. — Zgłoszenia osobiste wraz z życiorysem w Zarządzie Miejskim w Raciborzu, ul. Batorego nr 6, pokój nr 49. Prezydent Miasta (→) P. Lelonek (PAP) 2815

F-ma STOMIL S. A. pod Zarządem Państwowym w Poznaniu ogłasza niniejszym

przetarg nieograniczony

na następujące prace elektrotechniczne:

- 1. uzupełnienie i wybudowanie 6 komór rozdzielni transformatorowej 220/380 V oraz przyłączenia kabli zasilających;
2. ułożenie kabli zasilających, bez dostawy kabli. Wyżej wymienione prace wykonane mają być w fabryce w Poznaniu-Starolece, ul. Starolecka 18. Ślepe kosztorysy i rysunki otrzymane można za opłatą 200,— w kasie firmy STOMIL w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na przetarg na prace elektrotechniczne w rozdzielni transformatorowej“ należy składować do dnia 12 lipca 1947 r. do skrytki umieszczonej w przedpokoju biur firmy przy Al. Marcinkowskiego 22. I p. wgl. nadesłać pocztą, podając na kopercie: „dot. przetargu“.

Oferent wnieść złożyć wadium w wysokości 1% ogólnej sumy ofertowej, które należy wpłacić do B.C.K. Poznań na konto nr. 957 f-my STOMIL. Kwit stwierdzający opłacenie wadium oraz uwierzytelniony odpis karty rejestracyjnej należy załączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 lipca 1947 r. o godz. 13 w biurze f-my STOMIL w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22. F-ma STOMIL zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, uwolnienia przetargu bez podania powodu i poniesienia jakichkolwiek oszкодów, uznając, że przetarg nie dał wyniku oraz częściowego skorzystania z oferty.

STOMIL, S. A. Poznań, pod Zarządem Państwowym Al. Marcinkowskiego 22. (PAP) 2813

Konkurs

WYDZIAŁ POWIATOWY W ŚRODZIE ŚLĄSKIEJ ogłasza

konkurs na stanowisko Dyrektora Szpitala Powiatowego w Środzie Śląskiej.

- Warunki:
1. Nieprzekraczalny wiek 55 lat.
2. Odpis świadectwa obywatelstwa.
3. Odpis dyplomu i uprawnienia do wykonywania praktyki lekarskiej.
4. Odpis świadectwa dotychczasowej pracy zawodowej.
5. Minimum 3-letnia praktyka chirurgiczna w Klinice Uniwersyteckiej.
6. Znajomość administracji szpitalnej.

Wynagrodzenie: Grupa VI wraz ze wszystkimi dodatkami i dodatkami lokalnymi, a po roku zadawalającej służby stabilizacja i grupa V plac pracowniczych samorządowych z dodatkami funkcyjnymi. — Mieszkanie zapewnione. Stanowisko do objęcia zaraz. Należyce udokumentowane zgłoszenia wraz z życiorysem należy przelać do Wydziału Powiatowego w Środzie Śląskiej listem poleconym w terminie do dnia 15 lipca 1947 r. Przewodniczący Wydziału Powiatowego: starosta. (→) R. Czaplński 2808

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego poszukuje:

- 1. pracowników administr. na kierownicze stanowiska
2. nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych
3. buchalterów
4. maszynistów
5. instruktorów P. W. i instruktorów P. W. K. dla Szkół Zawodowych Przemysłu Włókienniczego w Polsce Centralnej i na Ziemiach Odzyskanych. Podania z życiorysami nadsyłać do Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, Wydział Szkolnictwa Zawodowego, ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska nr 51. (PAP) 2804

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH OKRĘGU ŚLĄSKIEGO W BYTOMIU

ogłasza

przetarg nieograniczony

na

- 1. Budowę wyluszczeni nasion świerka i sosny na terenie portarcznym w Wosowej.
2. Budowę stodół drewnianej w Żwakowie, N-ctwo Żwaków, poczta Tychy.
3. Budowę stodół drewnianej w Leśnictwie Żubry, N-ctwo Boronów.
Podkłady ofertowe oraz bliższe dane można otrzymać w Biurze Technicznym D. L. P. w Bytomiu, ul. Przemysłowa 7. Termin rozpoczęcia robót 1 sierpnia br. Oferty w zalakowanych kopertach na każdą budowę osobno z napisem, którego obiektu dotyczy, należy składać w Sekretariacie D. L. P. w Bytomiu, ul. Wyczerkowskiego nr. 4 do dnia 14. VII br. godz. 16. Przy składaniu ofert należy złożyć wadium w wysokości 1% sumy ofertowanej oraz wykazać się dowodem rejestracji firmy. Dyrekcja L. P. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, bez względu na wysokość sumy ofertowanej lub też uwolnienia przetargu bez podania przyczyn. (PAP) 2819

STAROSTWO POWIATOWE BIELSKIE

ogłasza

przetarg nieograniczony

na remont domu Profesorów przy Państwowym Gimnazjum i Liceum w Bielsku.

Podkłady ofertowe i informacje można nabyć pod wyżej wymienionym adresem. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15. lipca 1947 r. o godz. 11 w Starostwie Powiatowym w Bielsku pokój nr 57.

Starosta: (→) Herok St. Starosta Powiatowy. (PAP) 2899

Do włoś...

Znowu zagadnienie

Dawno już nie był tu poruszony temat zagadek. A tymczasem ciągle one się mnożą, tak że normalnemu człowiekowi może od ich nadmiaru czasami aż głowa pękać. Postaraliśmy się więc teraz kilka takich zagadek rozwiązać, ot tak na wyrwyki. Na przykład, czy kto wie, że istnieje u nas w Polsce jeszcze — Galicja? Wszyscy na to pewnie powiedzą, że chyba nie, bo niby skądżeś, prawda? A jednak Galicja musi istnieć, jako że po dziś dzień istnieje:

„Galicyska Fabryka Papieru przedtem Bracla Fijałkowsy (Czaniec, poczta Kęty)“.

Firma ta pieczętuje się tym mianem na wszystkich drukach, jak koperty, listy itp., chce może przez to dać do zrozumienia, że jakkolwiek oficjalnie nazwa Galicji została zniesiona kilkadziesiąt lat temu, to niemniej jednak nie wszędzie to zniesienie obowiązuje.

Druga zagadka jest taka: Czy po przeczeniu używa się drugiego przypadku, czy nie? Włęk-

szosę czytelników odpowie zapewne, że używa się. Tymczasem — nie wszędzie. W Bielsku, dajmy na to, nie. Mianowicie instytucja pod nazwą: „Bielska Kolej Elektryczna, Państw. Zarz. Przemysłowy Ministerstwa Komunikacji“ wydała bilety, na których czytamy, poza wyżej już wymienionym nagłówkiem, co następuje:

„Seria 9, Dworzec — Las Cyganski, 2 zł. Bilet szkolny. Bilet odstępować nie wolno. Zachować dla kontroli!“.

Nie wiemy bliżej, kto zarządził nie stosowanie drugiego przypadku po przeczeniu, być może, że Bielska Kolej Elektryczna, być może, że samo Ministerstwo Komunikacji, ale w każdym razie ktoś kompetentny to musiał zarządzić, jako że na biletach zostało to wydrukowane czarno na białym.

Nie jest wykluczone, że powyższe zarządzenie obejmie wkrótce całą Polskę, dlatego wszyscy powinni na wszelki wypadek już się w nie stosowaniu drugiego przypadku po przeczeniu usilnie ćwiczyć.

Trzecia zagadka zasadza się znowu na tym: Czy gimnazjum, jako takie, może być obywatelom i czy może podawać ilość powierzchni ziemi oraz zasiewów? Nie? Właśnie, że może! Zarząd Miejski w Niemodlinie wystosował bowiem niedawno do miejscowego gimnazjum tego rodzaju pismo:

„Wzywam Do Obyw. Gimnazjum. Wzywa się obywatela do stawienia się w Zarządzie Miejskim Pokój Nr. 3 na dzień 14. VI. 47 r. godz. 11-ta celem podania ilości powierzchni ziemi oraz zasiewów w br.“

Niestawienie się w oznaczonym terminie pociągnie za sobą przymusowe doprowadzenie oraz karę grzywny do wysokości 500 zł. Burmistrz“.

Jak się dowiadujemy, gimnazjum w Niemodlinie pomimo mia nowania go Obywatelom nie mogło się jednak osobiście stawić, więc zostało przymusowo doprowadzone i ukarane 500-złotową grzywną. Mimo to jednak nie podało ani ilości ziemi, ani stanu zasiewów, gdyż nie wiedziało, czym ma przemawiać: drzwiami, oknami, czy poszczególnymi ubiawkami.

Na tym dzisiejszą porcję zagadek na razie kończymy. Niejaki X

OBWIESZCZENIE

o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu, rewiru, Piotr Słota, mający kanceliarie w Olkuszu, ul. 3 Maja nr 81, na podstawie art. 976 i 978 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 sierpnia 1947 r. o godz. 10 w sądzie Grodzkim w Olkuszu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Kameli, nieruchomości:

- 1. południowej połowy osady włościańskiej, zapisaną w tabeli nadawczej wsi Racławice pod nr. 137, obejmującej obszar 7 morgów 64 1/2 pr. czyli 1 ha 394 m² położonej w Racławicach, gm. Rabsztyn, pow. olkuskiemu;
2. zabudowę: domu mieszkalnego, chlewa, stęni i stodoły, pod wspólnym dachem, częściowo ze słomy i częściowo z dachówki, znajdujących się na wymienionej połowie osady. Nieruchomości ta nie ma urzędowej księgi wieczystej, ani zaprowadzonego zbioru dokumentów. Nieruchomość oszacowana została na sumę 2 400,000, cena zaś wywołania wynosi 2 300,000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości 200,000.

Rekojmie należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach funduszy instytucji, w których wolno umieszczać wkłady małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-tyj do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Olkuszu, ul. 3 Maja (PAP) 2914

Rosną pawilony wystawowe

Zbliża się termin MTG

Zgłaszajcie swój udział

Gdynia. Na terenach wyznaczonych pod Międzynarodowe Targi Gdańskie w Gdyni i w Sopocie...

Biuro Wzorów Centralnego Przemysłu Włókienniczego, gdzie wystawione zostaną tkaniny wełniane i bawełniane...

własnych i całego głównego sektora państwowego. Gmach ten włączony będzie w tereny targowe...

Termin ten, jak już podkreślił wyżej, upływie 10 lipca br. to jest akurat na trzy tygodnie przed otwarciem Targów.



Nagrodę muzyczną miasta Katowice otrzymał w roku bieżącym Faustyn Kulczycki. Zdjęcie przedstawia moment wręczenia nagrody laureatowi przez wiceprezydenta Klimczoka

Jak w bajce... Papierki po cukierkach - drogowskazem

Piotrków. (j). Spółdzielnia Samopomocy Chł. „Zgoda” w Tomawie padła ofiarą rabunku. M. O. nie przybyciu na miejsce przestępstwa stwierdziła, iż bandytów by...

to 4, przy czym dwóch z nich w mundurach wojskowych. Złoczeńcy uzbrojeni byli w broń automatyczną, w krótką i granaty. Sterroryzowali oni obecnych, po czym...

zrabowali wódkę, papierosy i różne towary galanterijne wartości powyżej 100 tysięcy złotych.

Ulokowane tu zostaną instytucje i firmy, które wcześniej poprosiły się zgłoszeniem swego udziału, a nie reflektowały na zajęcie miejsca na odkrytych terenach...

W Sopocie, w pawilonach targowych, najwięcej stosunkowo miejsca zajmie stoisko Centralnego Zarządu Przemysłu Artystycznego, na którym zobrazowany będzie dorobek kilkunastu wytwórni ludowych.

Na budowę nie jest jeszcze zapóźno, gdyż przy współczesnej technice i tempie pracy wystarczy dwa do trzech tygodni czasu na wzniesienie prowizorycznych budowli, dostosowanych do potrzeb targowych.

Niezmiernie ciekawie zapowiada swój udział Centrala Rybna, w szybkim tempie wykańcza po przeciwnej stronie Basenu Prezydenta okazały gmach, gdzie cały parter — podzielony na 20 boków — przystosuje dla potrzeb



Uczestnicy Zjazdu Ogólnopolskiego po skończonych obradach odbyli wycieczkę krajoznawczą po Polsce. Na zdjęciu uczestnicy Zjazdu w czasie zwiedzania Krakowa

Burza gradowa

Jelenia Góra (js). Przed kilku dniami donosiliśmy, iż rozpoczęto akcję uświadomienia rolników o konieczności ubezpieczenia pól od gradobicia.

Onegdaj nad powiatem przeszła znowu burza gradowa, przy czym spadł grad w wielkości jaj gołębi.

Z szeregu gmin nadchodzą meldunki o wysokościach strat.

200 PŁACDWEK BANKU GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO

STANOWI ZHARMONIZOWANY I SPRawnie działający aparat pieniężno-kredytowy.

KONTO CZEKOWE W PŁACDWEK BGS DAJE MOŻNOŚĆ KAŻDEMU PEŁNEGO I DOGODNEGO UDZIAŁU W OBROTCIE BEZGOTÓWKOWYM.

„TEKA”

ŚLĄSKA WYTWÓRNIA WALIZ i GALANTERII w Katowicach, ul. św. Jacka 13. Tel. 300-08 odznaczona w r. 1947 na wystawie w Katowicach SREBRNYM MEDALEM

Wolne posady

MISTRZA konstrukcyj stałymi, budowlanych, stw nicowych i mostowych, po siadającego gruntownie wia domości z zakresu wykonywania i montażu, zatrudni sezonowo firma prywatna przy wykonywaniu robót na Śląsku w okolicy Bytomia.

POTRZEBNY samodzielny buchalter - bilansista, jednolity plan kont. Podania kierować: Suszarnia Cykorii, Gliwice, ul. Korfańskiego nr 2.

3-eh SZNYCIARZY (mechaników matrycowych za trudni natychmiast: Fabryka Wyrobów Metalowych, Wiśniewski i Ska, Wałbrzych, Piaskowa Góra ul. Dolnośląska 50.

MASZYNISTKA Inteligentna, potrzebna od zaraz do Biura Zakupów Zi. Stoczni Polskich w Katowicach. Oferty składać ul. Miłkowska 19, m. 5.

LABORANTA(kę) kwalifikowanego zaangażuje Fabryka soków w Czeszynie, Al. J. Łyska 10.

POTRZEBNA gospodyni do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa. Zgłoszenia „Dziennik Zachodni”, Częstochowa pod „Gospodyni”.

POSZUKUJE malarzy, dobrych fachowców. Zakład Malarski, Pławiński Stefan Jelenia Góra, Jasna 3.

BIURALISTKA do korespondencji i kasowki potrzebna. „Szezelwo”, Katowice, Warszawska 40.

PAŃSTWOWE Liceum Pedagog. w Chorzowie, św. Piłta 1 poszukuje kwalifikowanego palacza.

Posad poszukują

MEDYCZKA szuka wakaacyjnej posady jako pomoc lekarska. Trzy lata praktyki. Oferty „Emka” Dzien. Zach. Katowice.

PRACY biurowo - administracyjnej, poszukuje zdolny organizator ze średnim wykształceniem. Duża praca na samodzielnym stanowisku. Zgłoszenia Wyspa Kraków, Plac Wszystkich Świętych 8 pod 561.

FRYZJER męski poszukuje pracy. Zgłoszenia: „Dziennik Zachodni”, Zabrze pod „200”.

POCZĄTKUJĄCA maszyno - stenotyp. poszukuje pracy w Katowicach lub na wyjazd. „Czytelnik” Sosnowiec pod „Początkująca”.

MISTRZ mechanik z dyplomem, mechanik-tokarz, ślusarz obejmie posadę kielownika garażu. Miejsce wolne obojętne, warunki mieszkanie. Oferty „Czytelnik” Katowice pod „Mistrz”.

Kopra

SWIECE samochodowe zużyte, kupuje Fa „Szezelwo” Katowice, Warszawska nr 40.

KOCIOŁ otwarty 300 ltr. kupie, tel. 615-48 do godz. 13. Sosnowiec, Prezydenta Bieruta 41.

PASY transmisyjne, GAZE młynska kupujemy. Bytom

ZAKUPIMY ciagniki „Lanz” na chodzie - ogumiony z przyczepką lub bez. Oferty kierować: Suszarnia cykorii, Gliwice, ul. Korfańskiego 2.

MASZYNE do pisania, walizkowa, kupię okazyjnie. Oferty PAP, Katowice, ul. Jana 11 pod „Natychemiast”.

WIROWKĘ (centryfugę) oraz Pralnię (maszynę do prania wełny) kupię. Zgłoszenia „PAH” Kraków, Rynek Główny 46 dla „3048”.

DYWANY perskie krajowe, naprawa, czyszczenie, kupno, sprzedaż. Hussein Kerim, Katowice, Moniuszki 12, tel. 300-54.

KUPIMY maszynę do wyrobu torebek papierowych. Łaskawe zgłoszenia kierować H. Dawid, Katowice III, ul. Wojciechowskiego nr 28, m. 3, tel. 301-56.

ZAKUP - SPRZEDAŻ materiałów elektrotechnicznych, silników, spawarek. Biuro Techniczno-Handlowe „Montana”, Bytom, Pl. Stalina 8, II p. Tel. 38-30.

MIESZKARKE do kitu kupie, tel. 615-48 do godz. 13 Sosnowiec, Prezyd. Bieruta 41.

OLEJ llniany kupię, tel. 615-48 do godz. 13, Sosnowiec, Prezydenta Bieruta nr 41.

Sprzedaje

WAFIARNIA do sprzedania w centrum miasta Sosnowca z pełnym urządzeniem. Oferty kierować do Czytelni Sospowice pod „Wafel”.

SPRZEDAM bilardy piramidkowe w nowym stanie. Wiadomość: Częstochowa, Piłsudskiego 1, „Grand-Kafe”.

MOTOCYKL marki „Rudge” Ulster 500 ccm, sprzedam. Katowice, Mickiewicza 14, parter front. 3690d

STEYER model 55, auto osobowe w bardzo dobrym stanie sprzedam: AWIR, Słowackiego 24, tel. 305-50 i 305-52.

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonywana „EL-CHA-FILM”, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie.

SPRZEDAM siatkę ogrodową Ø 1 mm, wysokość 1 m. Siemianowice Śl., Lompy 6.

SAMOCHÓD 4-tonowy Citroen, po generalnym remoncie sprzedam okazyjnie. Wiadomość Bar Maxima, Bytom, ul. Wrocławska 1.

MASZYNA do szycia „Singer” i maszyna do wykarczowania białyni do sprzedania. Wiadomość: Weinowice Powstańców 83, sklep. 825g

1 MORGE pola przy głównej szosie sprzedam w Łaziskach Górnych. Oferty Czytelnik Katowice pod nr „1562”.

HURTOWNIA Wyrob. Cukrowych, Kraków, Starowiślna 28, poleca towary po cenach fabrycznych.

SPRZEDAM wóz roboczy. Oferty Czytelnik Chorzów pod „111”.

Zamiany

ZAMIENIĘ oryginalną szlifarkę na cylindry samochodowe na samochód osobowy w dobrym stanie. Oferty „Czytelnik” Katowice pod „1580”.

Lokale handlowe

POSZUKUJE składu w Katowicach śródmieściu. Oferty Czytelnik Katowice pod „1418”.

GARAŻ do wydzierżawienia poszukujemy. „Embekka”, Katowice, Plebiscytowa 17, tel. 327-03.

Nauka i Sztuka

KURSY stenografii, maszynopisma w Świętochłowicach, ul. Szkolna. Zgłoszenia trwają.

Zguby

ZGINAŁ pies foks ostrowłosy, ostrzyżony, za wysokim wynagrodzeniem proszę odprowadzić. Bytom, Lompy 4, m. 7, III piętro, Słiwka 4.

Poszukiwania

POSZUKUJE żonę Marię, synka Stanisława Stachurska, który został w 1944 r. u Siekierskiej w Ilnku Turka nad Strjmem. Ktoś miał jakieś wiadomości, jest proszony o łaskawe podanie pod Stachurski Ryszard, Pędzewo pow. Toruń (Pomorz.)

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM zgubione wszystkie dokumenty, nazwisko Bauer Ryszard, Strzybnica.

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną nr 69354 samochodu ciężarowego marki „Gaz”. Zjedn. Przemysłu Motoryzacyjnego, Zakł. Przem. „Apollo” Czechowice - Dziedzice.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę inwalidzką na nazwisko Jabłoński Jan, Bytom, Witczaka 111.

UNIEWAŻNIAM skradzionie wszelkie dokumenty na nazwisko Gasse Agnes, Bytom, Zeromskiego 10.

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks C. S. K. E., Katowice nr. 2733 wystawiony na nazwisko Koziol Adam.

UNIEWAŻNIAM zgubione potwierdzenie zgłoszenia Zarządu Miejskiego Chorzów 13e/126/46, Kubacha Mariana, Chorzów II, Ogrodowa 39.

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rzemieślniczą nr rej. 269/46. Kowalewska Helena.

Uzdrowiska

KRYNICA pensjonat „Wiora” komfort. Dziennie 600 zł.

Różne

AKORDER stroiciel w fabrykach włoskich, stroi, uzupełnia wszelkie reperacje akordeonów. Czelaź, Moniuszki 19.



Miss Cox z King College w Londynie wystąpiła na uniwersyteckich zawodach wioślarskich z ulubioną maskotką

Advertisement for „KRAJ” magazine, featuring illustrations and photography. Includes contact information and subscription details.